Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 23 Kraków, czwartek 25 stycznia 1923 Rocznik XXXII

200 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano

Miesięcznie marek 5500

Zagranicą miesięcznie 12.000 Mk. Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Sejm uchwalił zaufanie p. Sikorskiemu

Znaczną większością głosów — bo 217 przeciw 156 — uchwalił Sejm wotum zaufania prezydentowi ministrów generałowi Sikorskiemu.

Przeciw wotum zaufania dla gabinetu Sikorskiego głosowała tylko chjena oraz sjoniści (z którymi przed głosowaniem pertraktował p. Korfanty imieniem chjeny!).

Spełzły więc na niczem wszystkie usiłowania endecko-klerykalnych anarchistów, podjęte w celu obalenia rządu Sikorskiego. A nie przebierali oni w środkach. Starali się przedewszystkiem osłabić wrażenie programowej mowy premjera. W przeciwieństwie do całej prasy polskiej, która zgodnie podnosiła zmysł polityczny i szerokie horyzonty, znamionujące expose gen. Sikorskiego, — prasa endecka poniżała to expose, jak tylko mogła, ze złą wiarą wyrażając się o niem lekceważąco: p. Stroński w „Rzeczypospolitej" odmawiał mu wszelkiego zmysłu politycznego, „Gazeta Warszawska" w żakowski sposób napisała, że p. Sikorski mówił „z tupetem porucznika stołecznego na balu w Kierno", a „Kurjer Poznański" posunął się do twierdzenia, że była to mowa ministerjalna o najniższym poziomie ze wszystkich dotąd wygłoszonych w Sejmie!

Kogóż mogły zbałamucić te jaskrawe kłamstwa? Razić i zrazić musiały każdego rozsądnego człowieka, który mowę premjera przeczytał. Tylko dla najbardziej bezkrytycznych czytelników prasy chjeńskiej mogły te kłamstwa być przekonywujące. Ale ogół społeczeństwa przyjął z nietajonym wstrętem te ulicznikowskie wybryki, godne łobuzów.

Najmniej zaś zdolne one były wpłynąć na posłów sejmowych, którzy na własne uszy mowę premiera słyszeli i byli pod silnem jej wrażeniem. Wyczuwała to i chjena sama, że nic nie wskóra tą metodą, którą obrała, więc w ostatniej chwili spróbowała innych środków, żeby poobrywać większość generałowi Sikorskiemu. Rozpaczliwe zaiste były to środki i świadczyły, że miotana wściekłością i strachem chjena zupełnie straciła głowę. Czyż bowiem nie był to idjotyczny pomysł: chcieć kaptować posła Thugutta dla chjeny?! Tego Thugutta, który był ministrem w rządzie Moraczewskiego, a chjenie służył stale za przedmiot najohydniejszych napaści?! Z rozumnej i spokojnej mowy Thugutta wyrwał p. Stroński jedno zdanie, w którem p. Thugutt oświadczył, że rząd pozaparlamentarny w państwie demokratycznem może być uważany tylko za zło konieczne. Tego zdania chwyciła się chjena, jak tonący brzytwy, i zaczęła w siebie wmawiać możliwość, że Thugutt da się ująć pochlebstwami i zdradzi Sikorskiego! Ten Thugutt, który tę swoją mowę zakończył następującemi słowy:

> Tych rządów tchórzowskich, które się wszystkich bały i wszystkim chciały podobać, mamy już dość. Przyszedł wreszcie ktoś, kto ma rozsądek w głowie. Rząd obecny nie jest naszym rządem, lecz rządem uczciwego człowieka o pięknych ambicjach zrobienia czegoś w Polsce. Dlatego nie będziemy paraliżować jego działalności.
>
> Co się tyczy przecenania, jakoby przez nas sytuacji w grudniu, to przytoczę Panom z prawicy słowa miarodajnego człowieka, bo marszałka Trąmpczyńskiego, który dowiedziawszy się o zbrodni w Zachęcie, rzekł: „A więc wojna domowa". Przypomnę również, iż posłowie obcych mocarstw spakowani byli do wyjazdu. Nie wyobrażacie sobie Panowie obok jakiego niebezpieczeństwa przeszliście dnia 16 grudnia. **Ale jeśli nam wypadną lejce z rąk, to może przyjść noc, którą pamiętać będziemy do dziesiątego pokolenia.**

Człowieka, który to powiedział, próbować kaptować komplementami, — na taki pomysł mogła wpaść tylko czarna rozpacz.

Toteż „chrześcijańska jedność narodowa", widząc bezowocność swych głupkowatych poczynań, spróbowała tuż przed głosowaniem zrobić geszeft — z żydami. I tu jej się powiodło! Faktorem był p. Korfanty. Jak bieda — to do żyda! Koło żydowskie wstrzymało się od głosowania, a 17 wschodnio-galicyjskich sjonistów, zjednanych obietnicami p. Korfantego, głosowało nawet wręcz przeciw p. Sikorskiemu!

Rezultat tych chrześcijańsko narodowych zabiegów około posłów żydowskich był taki, że generał Sikorski — nie otrzymawszy ani jednego głosu żydowskiego — zwyciężył i tak **większością 61 głosów** i uzyskał **większość polskich głosów w Sejmie,** albowiem po odliczeniu 47 głosów mniejszości narodowych, otrzymał **170 polskich głosów przeciw 156 głosom chjeny.**

Z najgłębszem zadowoleniem przyjmujemy fakt parlamentarnego zwycięstwa generała Sikorskiego. Obdarzony zaufaniem większości sejmowej — niechaj rozwinie swą energję, niechaj konsekwentnie przeprowadza swój program, niechaj zdławi anarchję i wprowadzi ład w państwie! Ma za sobą i Sejm i naród.

—ooo—

217 przeciw 156

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 stycznia.

Dzisiejszy dzień w Sejmie był **dniem mniejszości narodowych.** Przemawiali posłowie Spickermann (Niemiec), Taraszkiewicz (Białorusin), Ilkow (chliboroby), Podgórski (Ukrainiec). Pos. Spickermann gwałtownie wystąpił **przeciw rządowi** z powodu rzekomych nadużyć administracji wobec mniejszości narodowych. Co do Białorusinów, chliborobów i Ukraińców, mówcy ich stanęli na stanowisku, że gdyby mieli do wyboru między Polską a Rosją, **zawsze wybraliby Polskę.**

Następnie przemawiali **Korfanty i Warchowiak** (NPR). Mowa Korfantego była jedną ze słabszych. Starał się on głównie charakteryzować położenie gospodarcze państwa, a przytem **robił ofertę Piastowcom,** ażeby razem utworzyli większość i rząd parlamentarny. Do gen. Sikorskiego ma **tylko zaufanie osobiste,** gdyż uważa go za patrjotę, ale **niema zaufania do składu rządu.** Szczególnie ostro krytykował ministra spraw zagran. Skrzyńskiego, a w konkluzji wypowiedział się **przeciw rządowi.**

Pos. Wachowiak wystąpił przeciw dalszemu istnieniu departamentowi dla b. dzielnicy pruskiej i **przeciw praktykom endeckim w tej dzielnicy.** Jest zasadniczo za gabinetem parlamentarnym, ale teraz **będzie popierał gabinet Sikorskiego,** jako gabinet naprawy Rzeczypospolitej.

Na zakończenie dyskusji przemawiali jeszcze przedstawiciele trzech małych klubów, posłowie: Pniewski, ks. Okoń i Łańcucki, poczem zabrał głos gen. Sikorski.

PRZEBIEG POSIEDZENIA

(PAT). Warszawa, 23 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy mieszkaniowej z 4 kwietnia 1922. Nowela ta nakłada na gminy miejskie obowiązek ułatwienia posłom i senatorom otrzymania mieszkania.

W dalszej dyskusji nad expose rządu przemawiali wyżej wymienieni posłowie oraz premier Sikorski.

Mowa premjera Sikorskiego

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos prezes rady ministrów gen. dywizji Sikorski i wygłosił następujące przemówienie:

Po wyczerpaniu długiej listy mówców w odpowiedzi na moje expose, jak jedni twierdzą za długie, jak inni śmią twierdzić, znów za krótkie, winien jestem kilka słów wyjaśnienia. Darują mi przytem niektórzy panowie, którzy przemawiali np. w imieniu 26.000 wyborców, jak to p. pos. Pryłucki że bynajmniej nie lekceważąc posła tej liczby wyborców, jednak nie będą na wszystkie pytania odpowiadał tem bardziej, jeśli nie są skierowane pod właściwym adresem. Chcę rozpocząć od początku.

Co do **niedzielnego odpoczynku,** którą to sprawę tutaj poruszono, proszę zwrócić się do Wysokiej Izby, która rozstrzygnęła w tym kierunku tę sprawę i uchwaliła odpowiednią ustawę, bo gdybym dawał w tym kierunku przyrzeczenia i wdawałbym się w szacherki z odnośnymi przedstawicielami ludności, popełniłbym pogwałcenie konstytucji. Tego, jak oświadczyłem, zawsze i za każdą cenę chcę uniknąć. (głos: wykręcił się). Nie proszę panów, nie wykręcił się, tylko powiedział prawdę. Nigdy się nie wykręcam.

Proszę Panów, expose moje miało za zadanie, jeżeli o moje osobiste tendencje chodzi i rządu, który reprezentuję, dać początek wogóle jakiejś programowości w polityce, położyć kres bezprogramowości, która w ostatnich latach dominowała nad naszem życiem wewnętrznem i nad akcją każdego rządu. Nie mam najmniejszej pretensji, żebym w czemkolwiek i w jakimkolwiek dziale expose mego wyczerpał całkowicie wszystkie zagadnienia. Mam jednak tę wielką satysfakcję, że dałem podstawy do rzeczowej dyskusji i przyczyniłem się do tego, że w tej dyskusji ujawnił się przedewszystkiem rozum polityczny a nie, jak zwykle dotychczas, wpływały namiętności i zaognienie uczuć do ostatecznych granic.

Winien jestem pomimo, że chcę się bardzo skrócić, krótkie oświadczenie reprezentantom stronnictwa ludowego, że nie rozwijając sprawy **reformy rolnej** wcale, jak to zaznaczyłem w mojem zasadniczem przemówieniu, nie miałem na myśli bagatelizowania tej wielkiej inicjatywy poprzedniego Sejmu, zrealizowanej zresztą dokoła przez wszystkie prawie państwa sąsiednie, (Głosy: Tak jest, tak jest), a tylko nie miałem czasu, ażeby cały temat szczegółowo rozwinąć. Obecnie mam zaszczyt Panom zakomunikować odpowiadając na odnośne zapytanie pp. Thugutta i Witosa, że nie dalej jak w czwartek Rada ministrów rozpatrzy konkretny projekt nowelizacji istniejących ustaw w zakresie reformy rolnej, które nie zadowolniły nikogo, a które, jak słusznie zauważono, pod względem prawnym pozostają w sprzeczności, jak pod względem praktycznym są niewykonalne. A dlatego zrzucenie wszystkich tych spraw jedynie tylko na władze wykonawcze byłoby błędnem. Rada ministrów, w łonie której doszło już do uzgodnienia pomiędzy stanowiskiem prezesa głównego urzędu ziemskiego a ministrem rolnictwa, będzie miała zaszczyt w najbliższych tygodniach — po pouinem i prywatnem porozumieniu się najpierw z panami — przedłożyć Wysokiej Izbie ostateczny konkretny w tej sprawie projekt, który rzecz popchnie na realne tory rozwoju.

Pos. dr Thon z istnie talmudyczną wprawą postawił mi kilka efektywnych pytań. Jako aryjczyk czystej krwi, jakkolwiek według twierdzenia pewnych odłamów prasy nic innego nie robię, jak tylko buduję Judeo-Polskę, nie będę się silił rywalizować w tej zręczności. Ponieważ jednak, jak za-

znaczyłem na wstępie, nie mam zwyczaju pozostawiać pytania bez odpowiedzi, przeto nie jątrząc ani nie rozdrapując gojących się być może ran, pozwolę sobie zwrócić kilka uwag na temat praw i przywilejów. Przedewszystkiem kto mi był suflerem? Suflerem były mi stosunki obserwowane na froncie podczas wojny ukraińsko-polskiej, a następnie podczas wojny bolszewicko-polskiej. Suflerem było mi wówczas stwierdzenie faktów, że przecież w tej wojnie i w tym czasie, kiedy się rozgrywała przyszłość Polski, a to nie tylko walka o jej wielkie mocarstwowe stanowisko, ale rozgrywała się kwestja bytu i niebytu Polski, wówczas powstało hasło bardzo oryginalne: hasło neutralności w stosunku do tego co się dzieje. Czy to nie przywilej? tyle się mówi, że obywatelom wolno stawiać pewne hasła a nawet eksporotować te hasła za granicę. Kto mi był suflerem? W zeszłym roku byłem zagranicą jako Polak i obywatel, chociaż jako militarysta tam pojechałem. Muszę stwierdzić, że w Polsce podnosi się z uporem pewne pytania, których nie stawia się z taką samą konsekwencją w innych państwach demokratycznych na zachodzie, również demokratycznych jak nasze. (Okrzyki: Jak to? w Londynie Żydów niema?).

Panie Pośle! Czytałem organy żydowskie, wychodzące w Londynie, z wielkiem zainteresowaniem. Pan poseł Thon złożył deklarację lojalności w stosunku do państwa. Jako szef rządu, z najwyższą radością deklarację tę przyjmuję do wiadomości, chciałbym stwierdzić tylko jedno, aby tej rzeczy już w tym Sejmie nie trzeba było kiedykolwiek przypominać i ażeby nie powtórzyły się te sceny, których świadkiem był Sejm ustawodawczy, sceny, dające wyraz takiemu czy innemu uczuciu, które nie zawsze stoją w zgodzie i nie zawsze dadzą się pogodzić z lojalnem stanowiskiem obywateli, również troszczących się o wielkość Rzeczypospolitej, jak każdy inny obywatel. Powiadają mi panowie, czy żądanie ochrony życia i wolności jest prawem czy przywilejem. Powiadam panom na to z całą stanowczością, że jest to prawem panów i źle jest, jeżeli się tak nie dzieje w Polsce. Ale przywilejem panów jest z każdej najdrobniejszej burdy robić pogromy żydowskie. (Wesołość).

Panowie oburzają się o to, że wspomniałem o prasie międzynarodowej. Chwała Bogu — zatem prawdopodobnie dotychczasowe metody się nie powtórzą. Ale czyż panowie pamiętają tego Brandesa, który z taką staropolską gościnnością był podejmowany w Polsce, a który później stał się źródłem najcięższych insynuacji w Kopenhadze? Staropolska gościnność ma tę własność, że nie obowiązuje. Ale sądzę, że to, co widział Brandes w Polsce, zobowiązywało go do pewnej powściągliwości. Czy panowie mi zaprzeczą, że o ile chodzi o emigrację ze sfer panów do Ameryki, to nie stała się ona podstawą do szalonej walki w Stanach Zjednoczonych, prowadzonej w imię obrony Polski na tamtym rynku wielkoświatowym, na rynku amerykańskim?

Czyż poczucie suwerenności, suwerenności państwa polskiego u mnie, który tak tolerancyjnie te sprawy stawia, nie musi się oburzyć, że odemnie żądają pewnych rzeczy, dyktowanych z zagranicy, jeżeli obywatele państwa apelują do tej zagranicy, ściągają takie czy inne misje i takie czy inne powodują postanowienia w imieniu jednolitego frontu narodowości żydowskiej, jakie to panowie w odnośnej odezwie swojej w czasie kiedy Sejm ratyfikował traktaty zagraniczne, ogłosili urbi et orbi. Proszę panów, ten podział na „my" i „wy" nie ja wprowadziłem. Jeżeli panowie, jak to oświadczył poseł Thon, spełnią swe obowiązki i pojmą je w ten sposób, jak każdy obywatel pojmować powinien, to mogą być panowie pewni, że rząd, który ja reprezentuję, nie dopuści do żadnego pogwałcenia konstytucji i do żadnej specjalnej metody, stosowanej do waszych współwyznawców.

Premjer omówił następnie żale Niemców, Rusinów i Białorusinów i zakończył tę część przemówienia następującemi słowy:

My wyciągamy ręce do zgody, ale niechaj też i Panowie tej ręki tak nie traktują. Oświadczyłem i oświadczam, że wszystkich nieudolnych i częstokroć w sprzeczności z ustawami stojących urzędników z województw wschodnich rząd usunie (oklaski na lewicy). Oświadczyłem i oświadczam, że realizacja konstytucji uchwalonej przez Sejm suwerenny będzie nie tylko papierowa ale będzie dziełem. (Na lewicy oklaski). W zakresie szkolnictwa, w zakresie swobód religijnych, w zakresie gospodarczym mogą Panowie liczyć na istotne uczciwe w stosunku do konstytucji ze strony rządu stanowisko. Niech jednak panowie nie zgłaszają ani nie zajawiają tendencji niebezpiecznych, gdyż muszę tu podkreślić z całym naciskiem, że rząd, który reprezentuję, wystąpi zawsze i bezwzględnie w obronie suwerenności państwa polskiego.

W końcu zaznaczył premjer, że kwestja utworzenia większości parlamentarnej w naszych trudnych powikłanych warunkach, w naszych stosunkach, gdzie egoizm stronnictw do dzisiejszego dnia dominuje w tym Sejmie, nie jest rzeczą, która się tworzy z dnia na dzień, a odwlekanie naprawy Rzeczypospolitej, pocieszanie się tem, że Polska ma czas i że czas dla Polski pracuje, byłoby jednym z największych i historycznych błędów, jakieby obecne pokolenie popełnić mogło.

Dlatego panowie pozwolą, że mówiąc szczerze i otwarcie, nie schlebiając nikomu ani nie zabiegając o głosy niczyje stwierdzę, że jeżeli panowie w taki czy inny sposób się wypowiedzą, a wypowiedzą się za rządem, który reprezentuję, to rząd ten nie odłoży ani jeden dzień programu naprawy Rzeczypospolitej jakkolwiek toby się komuś nie podobało. Długotrwałe oklaski).

SPROSTOWANIE POSŁA DASZYŃSKIEGO

Wreszcie zabrał głos pos. **Daszyński**, prostując, iż przypisanych mu przez przedstawiciela klubu białoruskiego pos Taraszkiewicza słów: „mieliśmy siłę, więc podzieliliśmy was, gdy wy ją mieć będziecie, podzielicie nas" **nigdy nie wypowiedział.** Słowa te byłyby **nonsensem** w ustach każdego Polaka, bez względu bez względu na przynależność partyjną. Cel tego **kłamstwa** jest wspólny wszystkim nacjonalizmom: chodzi o **zohydzenie wszystkich Polaków**, nawet socjalistów, w oczach narodu białoruskiego.

Przystąpiono

DO GŁOSOWANIA

nad wnioskiem o przyjęcie oświadczenia prezydenta ministrów do wiadomości Rezultat wedle **obliczeń dziennikarskich** przedstawia się tak: za wnioskiem głosowało 7 członków grupy Matakiewicza, 4 chrześcijańskich demokratów. 55 Piastowców, 46 posłów z Wyzwolenia. 41 PPS, 17 NPR, 19 z ukraińskiego klubu z Wołynia, 6 chliborobów, 9 Niemców, 12 białorusinów — **razem 217.**

Przeciwko wnioskowi głosowało 135 członków ugrupowań prawicowych, 15 **sionistów galicyjskich**, 5 członków Deutscherbundu z Bydgoszczy 1 komunista, **razem 156.**

Z powodu że nie głosowano imiennie, dokładnych cyfr ustalić nie można.

Żydzi w głosowaniu udziału nie brali, oczekując na ostatnie słowo premiera Sikorskiego i nie mając możności porozumienia się po wysłuchaniu jego oświadczenia.

Następne posiedzenie **w piątek.**

SENAT

(PAT) **Warszawa**, 23 stycznia.

Zapowiedziane na dziś plenarne posiedzenie Senatu zostało przeniesione **na środę 31 bm.**

Korfanty buntuje żydów przeciw rządowi

Za obietnicę poparcia żądania w sprawie spoczynku niedzielnego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 stycznia.

W Sejmie żywo komentowaną jest wiadomość, że Korfanty w imieniu Związku ludowo-narodowego i klubu Dubanowicza konferuje z posłami żydowskimi, aby **głosowali przeciw rządowi Sikorskiego, obiecując im w zamian poparcie tych klubów w sprawie zniesienia ograniczeń w handlu w niedziele i święta.**

Ostateczne unormowanie poborów urzędniczych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 stycznia.

Związki urzędników i pracowników państwowych mają do najbliższego posiedzenia Rady ministrów rozpatrzeć projekt rządowy o unormowaniu płac. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, we wtorek ma odbyć się **specjalne posiedzenie Rady ministrów**, poświęcone ostatecznemu rozpatrzeniu projektu, który natychmiast zostanie wniesiony do Sejmu.

Strajk i bierny opór w zagłębiu Ruhry

Wiedeń (PAT) „Arbeiter Zeitung" donosi z Essen: Wiadomości, jakoby w zagłębiu Ruhry wybuchł strajk generalny albo miał być uchwalony, okazały się **nieprawdziwe.** Natomiast w całem zagłębiu Ruhry uprawiają robotnicy **bierny opór.** Ruch kolejowy w Dortmundzie został na nowo podjęty.

Dusseldorf (PAT) Posiedzenie przedstawicieli syndykatów górniczych w Essen zakończyło się późnym wieczorem. W głosowaniu przyjęto wniosek **zalecający strajk** w kopalniach zagłębia Ruhry. **Uchwała powzięta została skutkiem energicznej interwencji delegatów przybyłych z Berlina.** Ruch strajkowy już wieczór **ogarnął** siedem kopalń okręgu Recklinghausen.

Essen (PAT) Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu przedstawicieli syndykatu **kolejarzy** delegat przybyły z Berlina gwałtownie nawoływał do strajku i do oporu **aż do ostateczności** wobec zarządzeń władz okupacyjnych. Delegat przypomniał, że rząd Rzeszy zobowiązał się udzielać funkcjonarjuszom kolejowym odszkodowania za wszelkie krzywdy doznane z powodu zastosowania zarządzeń władz okupacyjnych.

Berlin (PAT) Z Essen donoszą: Na kopalniach rządowych we wtorek rano robotnicy **zjechali do szybów** i ograniczyli się **do strajku włoskiego.** W wielu innych kopalniach, których dyrektorowie zostali aresztowani, robotnicy przystąpili **do strajku protestacyjnego.** W esseńskim okręgu węglowym strajkuje 8000 robotników. Robotnicy kopalń państwowych postanowili stawić się do pracy, ponieważ narady przedstawicieli rad załogowych w kopalniach państwowych nie doprowadziły jeszcze do wyniku.

ODSZKODOWANIE ZA STRAJK

Bordeaux (PAT) Rząd Rzeszy postanowił zapewnić górnikom wypłatę na wypadek strajku generalnego. W tym wypadku kopalnie wydałyby czeki do wysokości sumy od 120 do 130 miljardów marek. Czeki te byłyby eskontowane przez bank Rzeszy.

WEZWANIE DO WYTRWANIA W OPORZE

Berlin (PAT) Niemiecki związek zawodowy urzędników, funkcjonarjuszy i robotników ogłosił odezwę protestacyjną, w której żąda natychmiastowego wycofania wojsk francuskich z zakładów przemysłowych oraz wypuszczenia na wolność wszystkich aresztowanych urzędników i do **wytrwania** w oporze przeciwko w[...]kom i władzom.

MUSSOLINI PROPONUJE KONFERENCJĘ

Paryż (PAT) Wedle prywatnej depeszy dziennika „Eclair" z Rzymu miał Mussolini dać polecenie włoskiemu ambasadorowi w Waszyngtonie, aby przedłożył rządowi amerykańskiemu plan zwołania konferencji światowej, celem definitywnego rozwiązania zagadnienia reparacyjnego.

UWOLNIENIE ARESZTOWANYCH — NOWE ARESZTOWANIA

Paryż (PAT) Wedle wiadomości z Essen dyrektor poczty został **wypuszczony na wolność.** Prezes dyrekcji kolejowej w Essen został również **uwolniony.** Obaj jednak mają na każde wezwanie władz okupacyjnych być do dyspozycji.

Paryż (PAT) Koła miarodajne dementują pogłoskę, jakoby sześciu aresztowanych dyrektorów kopalń było traktowanych jak zwykli przestępcy, oraz jakoby wojsko w zagłębiu Ruhry liczyło 260.000 ludzi, a rocznik 1920 miał być powołany pod broń.

Kolonja (PAT) Władze okupacyjne **dalej aresztują** opornych urzędników i stosują środki represyjne.

AKCJA OKUPACYJNA NIE BĘDZIE ROZSZERZONĄ

Paryż (PAT). W tutejszych kołach miarodajnych zaznaczają z naciskiem, że rząd francuski **nie zamierza rozszerzać akcji okupacyjnej** na dalsze obszary i zdecydowany jest działać **środkami nader łagodnymi.**

RZĄD FRANCUSKI MOBILIZUJE KOLEJARZY

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Dzienniki zapowiadają, że ruch kolejowy w zagłębiu Ruhry będzie utrzymany przez **zmobilizowanie kolejarzy.** W Wersalu tworzy się oddział zmobilizowanych urzędników kolejowych.

MARSZ NA HANOWER

Berlin (PAT). Berliński korespondent „Chicago Tribune" twierdzi, że Niemcy zostały poinformowane przez generała Nolleta, iż w razie dalszego oporu z ich strony, akcja francuska będzie rozszerzona **aż do Hanoweru.** Biuro Wolffa stwierdza, że takiej informacji nie otrzymały Niemcy ani od generała Nolleta, ani z żadnej innej strony.

Stroński pod sądem

Warszawa (PAT). Kancelarja sejmowa przekazała komisji regulaminowej pismo prokuratora sądu okręgowego w Warszawie w sprawie wydania sądom posła **Strońskiego.**

P. Witos wobec rządu p. Sikorskiego

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwano, jakie stanowisko zajmie wódz ludowców wobec programu wygłoszonego przez prezydenta ministrów. Zaciekawienie to było uzasadnione całym szeregiem zajść, które ogół śledził od pierwszej chwili zebrania się obecnego Sejmu. Jeszcze w czasach normalnych, przed wyborem i tragicznym zgonem pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, panowała powszechna opinja, że p. Witos silnie przechyla się na prawo, że widocznie ciąży mu rola czynnika środkowego i że bliskim jest zawarcia paktu z chjeną. Opinja ta opierała się nietylko na znajomości ścieżek, którymi lubi chadzać chłopski polityk, ale i na konkretnych faktach: wszak p. Witos dwukrotnie łączył się z chjeną — przy wyborze marszałków Sejmu i Senatu!

Przyszły tragiczne wypadki grudniowe. P. Witos zachowywał się niewyraźnie. Bez ustanku, w numerze za numerem „agitował" go p. Stroński w kierunku utworzenia z prawicą większości, przedstawiając mu, że będzie conajmniej zbawcą ojczyzny, nie mówiąc o namacalniejszych korzyściach połączonych z miarodajnym wpływem na wyłoniony z tej większości rząd. P. Witos milczał, nie wiązał się ani na tę ani na tamtą stronę, medytował i rachował aż potrzeba przycisnęła go do muru i zmusiła do puszczenia farby. Potrzebą to była konieczność wypowiedzenia się, jakie stanowisko zajmuje wobec postawionego przez rząd programu: czy obdarzy go — bodaj czasowo — swem zaufaniem, czy też odda go na pastwę chjenie. I p. Witos przemówił — powiedzmy odrazu — mężnie i stanowczo, stając po stronie rządu, zabijając w zarodku nadzieje prawicy — aż do nowego zwrotu.

P. Witos w swej mowie wygłoszonej — w dniu swoich imienin — na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu, stwierdził przedewszystkiem to, co nie jest dla nikogo tajemnicą i co dla wielu jest pragnieniem, mianowicie, że rząd p. Sikorskiego nie jest ideałem, lecz musi istnieć, dopóki się nie znajdzie lepszego. Między p. Witosem a wodzem Wyzwolenia p. Thuguttem niema wielkiej sympatji, ale na tym punkcie obaj się spotkali: dla p. Thugutta rząd obecny jest złem koniecznem, dla p. Witosa jest rząd dobrym, dopóki lepszego nie będzie można utworzyć. Szerokie to pojęcie: lepszy rząd i nawet najwięcej p. Sikorskiemu oddany nie zechce twierdzić, jakoby ten rząd był tak doskonały, że o lepszym ani myśleć nie można i nie trzeba.

Jakiż to rząd zdaniem p. Witosa byłby lepszy od obecnego? Oczywiście rząd parlamentarny oparty na jak najszerszych podstawach. Na rząd parlamentarny trzeba w zasadzie się zgodzić, bo taki rząd jest odpowiednikiem dla Sejmu na najszerszej podstawie wybranego. Co jednak mają być za najszersze podstawy dla takiego rządu? Mają to być wedle koncepcji p. Witosa podstawy trwałe, ale bliższego określenia p. Witos nie dał. Można tylko z jego niejasnych dość słów wykombinować, że nie jest on zwolennikiem większości od wypadku do wypadku, którą nazywa nierealną, lecz szuka oparcia dla tej większości u wszystkich stronnictw — szeroka zaiste podstawa! — na podstawie programu, który jego stronnictwo postawiło i wszystkim stronnictwom w swoim czasie zakomunikowało, a na który — jak p. Witos stwierdza — żadne stronnictwo nie reagowało.

P. Witos z rezygnacją godzi się z tem swojem niepowodzeniem i nie mogąc utworzyć rządu parlamentarnego, akceptuje „tymczasowo" rząd obecny, aż Sejm pożna swój obowiązek i stworzy gabinet parlamentarny. Stosownie do tej swej tymczasowości p. Witos uznaje program rządu o tyle, o ile jest wykonalny i o ile będzie miał możność wykonania go. Chodzi mu głównie o dwie rzeczy: o reformę administracji i o sprawiedliwe opodatkowanie. I tu przywódca chłopów, zaprzecza, jakoby chłopi nie chcieli płacić podatków; owszem — chcą płacić, ale domagają się i słusznie, aby płacili także ci, którzy mają wielkie fortuny czyto z dziedzictwa czy zrobione na wojnie.

W związku z tem p. Witos wskazał palcem na tych, którzy są zawadą dla demokratycznej Polski. „Jest — mówi on —w Polsce wielu ludzi, odnoszących się jej ustroju państwowego wrogo. Jest to klasa ludzi bogatych, posiadających olbrzymie obszary ziemi, lasów, kapitały w przedsiębiorstwach przemysłowych, mający na wezwanie starostów i innych przedstawicieli władzy. Oni to uniemożliwiają byt miljonom i dlatego jeżeli rząd tworzyć będziemy, to tylko z tymi, który się zgodzi na to, ażeby to zło usunąć. Potrzeba interes tej klasy dopasować do interesów państwa, albo będzie odwrotnie. Innego wyjścia niema".

Rozumiemy, że wobec tragedji, jaką dla wodza partji chłopskiej jest niewykonanie reformy rolnej, słowa powyższe są uiściem, są przestrogą. Należy tylko ze słów tych wyciągnąć ostatnie konsekwencje: cóż to za ludzie, którzy mają olbrzymie obszary, kapitały, którzy mają na swe wezwanie starostów i inne władze? Niechby p. Witos rozglądnął się po ławach chjeny, a wszystkich tych ludzi tam znajdzie: właścicieli ziemskich, fabrykantów, kapitalistów — samych takich, którzy nie zgodzą się na warunek p. Witosa, aby to zło usunąć i dopiero wtedy przystąpić z nimi do utworzenia rządu.

Czy p. Witos czuł tak, gdy mówił powyższe słowa, czy tylko je — mówił? Najbliższe dni to pokażą. P. Witos nie odmawia rządowi zaufania, przeciwnie — będzie głosował za udzieleniem mu wotum ufności, ale swoją drogą będzie dążył do trwałego rządu, do zastąpienia rządu tymczasowego rządem trwałym, o szerokich podstawach. Pytanie tylko, czy p. Witos w poszukiwaniu tych podstaw nie trafi właśnie do tych, którym — czytaj wyżej! — odmawia prawa do tego współudziału.

a.

Na marginesie przywozu i wywozu

Ile razy czytaliśmy, że rząd nasz — każdy z licznych rządów, które nas dotąd uszczęśliwiały, — zakazał „stanowczo", „bezwarunkowo", „bez wyjątków" wywozu artykułów żywnościowych? Prawdopodobnie zakazy takie zostały wydane, ale skutek tych zakazów? Oto prezydent ministrów w swem expose stwierdza, że granice nasze są otwarte, a przez otwarte granice — dodajmy od siebie — wszystko się przewozi. Jest to tak zwany nielegalny wywóz, bądźcobądź połączony z pewnem ryzykiem, a za to tem intratniejszy. Istnieje jednak i legalny wywóz, uprawiany na podstawie certyfikatów głównego urzędu przywozu i wywozu. Najciekawszem jest to, że certyfikaty te stanowią obszerniejszy przedmiot handlu, aniżeli towar, którego wywóz mają pokryć. Wróble na dachach ćwierkają, że ten sławetny urząd nie skąpi z wydawaniem tych certyfikatów, to też mamy obecnie taki stan, że wczoraj na giełdzie zbożowej w Warszawie notowano mąkę żytnią (czarną) po 100.000 marek za cetnar, zaś lepszą po 135.000 marek.

Większe jeszcze „cuda" dzieją się z przywozem. Jest rzeczą notoryczną, że bydła u nas nie brak, że obecny bydłostan jest wyższy, niż był przed wojną. A mięso z każdym dniem drożeje! Bydła — rzekomo — wywozić nie wolno, a czytajcie, jak się to robi, aby przecież wywozić. I co się dzieje? Mięsa u nas brak, więc jest drogie. Aby temu zaradzić, rząd daje pozwolenie na przywóz bydła z zagranicy, bo ono, mimo kosztów transportu, kalkuluje się taniej od naszego. Pisze o tem warszawski „Kurjer Wieczorny":

> „W związku z niepowstrzymanym wzrostem cen mięsa w Polsce, ministerjum rolnictwa postanowiło zaopatrywać nasz wewnętrzny rynek w mięso zagraniczne, kalkulujące się taniej, niż krajowe. Oto firma zbożowo-przemysłowa „Pasza" we Lwowie otrzymała zezwolenie na sprowadzenie z Rumunji 2.000 sztuk bydła rogatego. Firma „Flora" w Śniatynie uzyskała takież zezwolenie na 2.000 wołów, 2.000 świń oraz 100.000 kilogramów mięsa wołowego. Transporty owe mają być sprowadzone z Rumunji przez Śniatyn w ciągu najbliższych dni. Przeznaczone są dla zaopatrzenia wielkich miast: Warszawy, Lwowa, Krakowa i Katowic".

Nie jestże to dowód najwyższego niedołęstwa? My mamy bydła nadmiar, a sprowadza się je z zagranicy, jako tańsze. Ostatecznie konsumenci mogą być z takiego postawienia sprawy do góry nogami zadowoleni, bo oni na tem skorzystają. Jak jednak wyglądać będzie potem statystyka przywozu i wywozu? Niezawodnie rząd znowu ogłosi, jak niedawno temu, że przywóz nasz daje nadwyżkę nad wywozem. Bodajto ze statystyką...

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **„ZABAWA W MIŁOŚĆ"**, komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

Czy autor „Oczu księżniczki Fatmy" jest takim znawcą kobiet, za jakiego się ma, co do tego nastręcza mi jego „Zabawa w miłość" dość poważne wątpliwości. Że bywają kobiety, które urządzają sobie „zabawę w miłość" na zimno, nie naglone ani uczuciem, ani temperamentem, to pewna, ale musi być u nich jakikolwiek inny motyw, zastępczy, który je do tej gry popycha; żeby jednak kobieta, nie kochając, rzucała się w awanturę miłosną nie z temperamentu, ani przez ciekawość, ani wskutek wybujałej wyobraźni, ani z wyrachowania, ani przez snobizm, być może, że autor zna takie kobiety, ale ja to między bajki włożę. Zresztą w sztuce wogóle, a w teatrze w szczególności nie to jest prawdziwe, co jest prawdziwe w życiu, lecz to, co jest prawdopodobne, przez autora uprawdopodobnione. Bez takiego przekonywującego prawdopodobieństwa rzecz każda, a przedewszystkiem psychologja, czyni tu wrażenie czegoś naciągniętego, czegoś sztucznego.

Trudno się tedy oprzeć wrażeniu sztuczności, gdy się widzi w „Zabawie w miłość" taką kobietę, jak pani Helena Zbierawska, która niewiadomo absolutnie, dlaczego i poco pragnie romansiku z młodziutkim pułkownikiem W. P. Przeto trudno też wydać sąd i o wykonawczyni tej roli, p. Kopczewskiej, bo nienaturalność jej gry być może tylko z roli płynęła i w innych rolach się nie powtórzy. Niewiele lepiej jest z rolą Sedy, pasierbicy pani Heleny; autor motywuje wprawdzie ten charakter powiedzeniem, że to jest dziecko wojny, ale poza tem powiedzeniem nie dowiadujemy się niczego, coby nam zagadkę charakteru tej dziewczyny tłómaczyło; być może, że uprawdopodobniłaby się ta rola bardziej, gdyby ją zagrała była aktorka o gorętszym temperamencie scenicznym, niż p. Marja Modzelewska, która jest bardzo miłem zjawiskiem w rolach o innym kolorycie; o ile mi się zdaje, byłaby to rola dla aktorki o temperamencie p. Sokólskiej, która bardzo wdzięcznie, z ciepłem uczuciem i naturalnie odegrała rolę modniarki Zosi, zakochanej szczerze w pułkowniku Zbyszku.

Role męskie były grane zupełnie odmiennie: tu władał ton farsy. Bo „Zabawa w miłość" — niby satyra na nasze powojenne czasy — jest czemś dziwnie pośrednim pomiędzy „współczesną" sztuką psychologiczną a farsą. A może tę swoistość trzeba położyć wyłącznie na karb reżyserji? Może cała ta sztuka jest tylko farsą? Przynajmniej p. Zbucki w roli Zbierawskiego, posła do Sejmu, zrobił figurę żywo przypominającą Pikusia-Ursteina. Sztuka ta roi się od warszawskich powiedzeń i dowcipów w stylu Pikusia, a satyra polityczna, która sporo miejsca w tej farsie zajmuje, jest na tym samym poziomie. Reprezentuje tę politykę obok p. Pikusia-Zbuckiego p. Szymborski, który w przeciwieństwie do swego partnera stworzył jednolicie pojęty i w charakterze utrzymany komiczny typ chłopskiego posła. Zdaje się, że tej „polityce", karykaturowanej przez autora w sposób bardzo płaski, jako też owym dowcipem w stylu Pikusia zawdzięcza ta pusta sztuka swoje powodzenie w Warszawie.

Obok p. Szymborskiego należy się pochwała bez zastrzeżeń także p. Józefie Modzelewskiej za zarzdo dobry typ pani Powarskiej, starszej kobiety ze sfer drobnomieszczańskich, której sublokatorem w zarekwirowanym pokoju jest młodziutki pułkownik Zbigniew Lachimirowicz, przed wojną artysta malarz. Tego dobrze zagrał p. Szymański, trafnie uwydatniając idealizm i młodzieńczą nieznajomość życia oficera, co to ze szkoły poszedł na wojnę i nie miał sposobności poznać życia i świata, do którego wrócił z nieskażonem sercem. Zręcznie utrzymał p. Szymański tę rolę na pograniczu między rolą amanta serio, a amanta komicznego.

Publiczność na tej sztuce bawi się i śmieje, a największy sukces ma bigos p. Zbuckiego. Niech i tak będzie, skoro nie może być inaczej.

Emil Haecker.

—ooo—

Agenci endeccy w urzędach państwowych

Gdy p. Głąbiński zaprodukował w Sejmie dla celów polemicznych z rządem Sikorskiego odczytany z kartki tekst szyfrowanej depeszy minist. spraw zagr., biuletyn sejmowy przedstawił ten epizod w sposób następujący:

> A teraz przedstawię już autentyczny, jak się tego p. marszałek domaga, okólnik p. ministra Skrzyńskiego do placówek zagranicznych: „należy wyjaśnić rządom — pisze tam — i opinii zagranicznej"... itd.

Tymczasem już „Dwugroszówka", zorjentowawszy się może, że gra poszła za daleko — podając przemówienie Głąbińskiego — przytoczyła ten ustęp w tak zmodyfikowanej formie:

> A teraz przedstawię już autentyczny, jak się tego p. marszałek domaga, okólnik p. ministra Skrzyńskiego do placówek zagranicznych. **Streszcza się on w tem, że należy wyjaśnić rządom** i opinii zagranicznej itd.

Po tem przygotowaniu terenu przez organ Sadzewicza przechodzi już „Gazeta Warszawska" do ataku, ażeby w ten sposób osłonić „pana prezesa".

> „Więc usiłuje się odwrócić uwagę od treści potwornego polecenia rządowego krzyczeniem, jakoby poseł Głąbiński, **rzekomo odczytując dosłowne brzmienie okólnika, rozesłanego szyfrem, był „zdradził" tajemnicę szyfru ministerjum spraw zagranicznych.**
>
> Jest to kłamstwo, bo poseł Głąbiński — jak nam komunikują — dał tylko **w krótkich słowach streszczenie** myśli przewodniej owego okólnika. **Z tekstu okólnika nie został wyjawiony ani jeden wyraz.** Wie to bardzo dobrze minister spraw zagranicznych i niemniej dobrze gen. Sikorski.

I dodaje:

> „Zapewniają nas, że tekst okólnika był jeszcze znacznie gorszy, niż temu dało wyraz krótkie streszczenie posła Głąbińskiego."

Nie chodzi nam jednak w danej chwili specjalnie o osobę p. prezesa Głąbińskiego i o to, czy streszczał on tylko — przytem nieudolnie — (jak twierdzi broniąca go niezręcznie „Gazeta Warszawska") depeszę szyfrowaną, czy też zdradził szyfr, podając publicznie dosłowne odczytanie tekstu, chronionego tym kluczem. **Chodzi nam o urzędników, którzy takie depesze wydają.** Nie podejrzewając nawet, że są przedajni — są mimo to skorumpowani za daleko idącem partyjnictwem! Skoro się **raz dopuszczają wydawania tajnych depesz z urzędu tak w dodatku eksponowanego, jak ministerstwo spraw zagranicznych**, muszą albo **nie posiadać**, albo **zwalczyć w sobie** (a zwalczyć to znaczy w tym wypadku zgładzić) **dużo skrupułów.**

Bez tego zaś hamulca mogą po śliskiej drodze staczać się coraz dalej.. Przywykłszy do zdradzania tajemnic urzędu dla partji mogą się poważyć na podobny czyn i na użytek np. giełdy, — a później może na użytek obcego państwa.

Gdy zastanawiano się nad tem, dlaczego za oskarżonym wraz z całą szajką o szpiegostwo i zdradę tajemnic wojskowych Skrudlikiem ujmowała się endecja, pojawiły się głosy, wyjaśniające to w ten sposób, że Skrudlik dostarczał materjałów wojskowych także i opozycji endeckiej, czyli, że endecja miała być jego klientelą narówni z obcemi państwami ościennemi.

Jeżeliby tak było — to kto wie, czy Skrudlik nie rozpoczął tego rzemiosła szpiegowskiego, o które został oskarżony, od roboty na rzecz endecji, ażeby zasmakowawszy w niem, przejść następnie do obsługiwania i hojniejszych odbiorców zagranicznych.

Nie będziemy się jednak rozwodzili dłużej nad tem, jak endecja demoralizuje ludzi, mających dostęp do poufnych wiadomości — jak z opozycji, przysługującej każdemu ugrupowaniu, czyni coś więcej, bo **walkę z państwem** na tej podstawie, że siebie uważa za **„wybraną" część narodu**, a rząd nie z jej łona pochodzący za coś obcego, co nadaje w jej oczach piętno obcości i państwu; co sprawia, że może ona z państwowością polską, jak z obcą, się nie liczyć... Chodzi nam jeszcze o sprawę nielojalnych w najwyższym stopniu urzędników-endeków.

W jakiem świetle przedstawiają oni wobec zagranicy **ten instrument, za pomocą którego Polska z tą zagranicą się porozumiewa — Ministerstwo spraw zagranicznych?**

Jeżeli nie dają oni gwarancji nieroztrębywania tego co z ich ministerstwa wypływa za granicę — jakąż dają gwarancję, że nie wykradną i nie puszczą w obieg tego, co z komunikujących się z ministerstwem przy ul. Miodowej obcych urzędów spraw zagranicznych wpłynie?

To nie zabawa, to nie przelewki! **W jakiej cenie może być centrala polityki zewnętrznej jakiegoś kraju, która niema urzędników godnych zaufania?**

Ale nad tem, widocznie, panowie ci sobie głowy nie łamią, jak nie łamał sobie p. prezes Głąbiński — który przecież bywał c. k. ministrem, nie jest analfabetą w rzeczach politycznych i powinien rozumieć, że dla popisywania się posiadaniem „dobrych agentów" w ministerstwie spraw zagranicznych nie można dyskredytować całego tego urzędu!

Z ruchu strzeleckiego

WIELICZKA. Ruch organizacyjny Związku Strzeleckiego w powiecie wielickim wzmaga się. Dnia 21 stycznia w gminie Raciborsko odbyło się publiczne zgromadzenie. Przy szczelnie wypełnionej słuchaczami sali szkolnej w Raciborsku zgromadzenie zagaił ob. Baran, przewodniczył ob. Fr. Oleś, sekretarzował ob. Firlit. Ob. Gazek w obszernym swym referacie przedstawił zgromadzonym obecną sytuację w Państwie i z niej wynikły kryzys gospodarczy, wreszcie sposób w znacznej mierze zmniejszania wydatków państwowych przez zdemilitaryzowanie życia współczesnego, bez narażenia kraju na niebezpieczeństwo zewnętrzne. Idąc za przykładem narodów zachodnio-europejskich świecących kulturą i postępem niemal w każdej dziedzinie pracy, społeczeństwo polskie licząc się z nadmiernym wydatkiem na utrzymanie stałej armii, postanowiło urabiać z każdego zdrowego i świadomego ideologji polskiej mężczyzny, typ obywatela-żołnierza. Gmina Raciborsko tak jak inne gminy w powiecie wielickim ku uznaniu z miejsca zorganizowała Oddział składający się z 24 ludzi. Miejmy nadzieję, że w najbliższej przyszłości przy intenzywnej i sumiennej współpracy społeczeństwa z obecnie istniejącemi Związkami Strzeleckiemi nastąpi poważna stagnacja wydatków państwowych, a spotęguje się również jego powaga wobec zagranicy.

SZCZAKOWA. W dniu 21 bm. odbyło się w Szczakowej zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego. Po przemówieniach przybyłych delegatów Komendy Obwodu Kraków—Powiat, pp. Romańskiego i Rejmana, którzy przedstawili ideologje oraz cele i zadania organizacji, obecni licznie zebrani mieszkańcy Szczakowej ukonstytuowali Oddział Związku Strzeleckiego i powołali do życia Zarząd tego.

Z sali koncertowej

DRUGI KONCERT SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW

Źle dzieje się w krakowskiem państwie symfonicznem. Winę niepowodzenia ponosi obecny zarząd Związku, bo tylko z jego winy w bieżącym sezonie koncertowym odbył się ostatniej niedzieli drugi koncert, zamiast piętnasty, jakby dotychczasowa, kilkoletnia działalność Związku nakazywała przypuszczać.

Do tej pory odbywały się koncerty Związku co niedzielę, publiczność nawykła do stałych terminów, a sala na koncerty symfoniczne bywała zawsze przepełniona. Publiczność uczęszczała na koncerty symfoniczne z tem zapamiętaniem jak na wódkę i polędwicę do Wentzla, czy Kućmierczyka. Zapamiętanie i modę symfoniczną w Krakowie wytworzyła ciągłość i perjodyczność dawnych poranków symfonicznych. Dziś zapanował w zarządzie koncertów symfonicznych kaprys, ciągłość i rytmiczność terminowa zniknęła, a rezultatem pustki na sali na ostatnim koncercie, pustki, do których symfoniści nasi nie nawykli. Zarząd Związku powinien pamiętać o tem, że za utrzymanie koncertów w dawnem powodzeniu jest odpowiedzialny, że niedołęstwem zaprzepaszcza ciężko wypracowaną placówkę artystyczną, na którą z uznaniem patrzała cała Polska muzyczna, że w ciężkich czasach pozbawia swych członków zarobków, skromnych, ale dziś zwłaszcza nieobojętnych.

Mógłby ktoś sądzić, że kilkotygodniową przerwę między pierwszym a drugim koncertem użyto na próby, by wydoskonalić kadry członków orkiestry. Przypuszczam, że nie, bo program ostatniego koncertu wykonano w granicach od przeciętności do skandalu intonacyjnego w symfonii Brahmsa, (zwłaszcza część II).

Zapewne zdarzały się i dawniej lepsze i gorsze koncety symfoniczne, ale była w tej dawniejszej pracy Związku jakaś myśl, jakiś pęd do celu, a nie kaprys, nieusprawiedliwiony nawet jakością wykonania. Solistką była pianistka p. Martusiewiczówna, która poprawnie wykonała koncert Rachmaninowa. Dyrygował kapelmistrz p. Barański, który jest sumiennym i dokładnym kierownikiem, ale nie symfonikiem.

B. Raczyński.

Z SALI SĄDOWEJ Kraków 24 stycznia.

Rozpoczęcie rozpraw przeciw rzeźnikom krakowskim o ukrywanie zapasów mięsa

(k) Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, przed sędzią dr. Frączkiewiczem, rozpoczęły się rozprawy przeciw rzeźnikom, którzy przed świętami Bożego Narodzenia ukryli mięso, aby podnieść jego cenę. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym, że 22 grudnia i wcześniej tuż przed świętami Bożego Narodzenia 1922 roku gromadzili i ukrywali zapasy mięsa, ograniczając tem samem handel tym artykułem. Rozprawy trwać będą przez dwa tygodnie, co drugi dzień. Rzeźnicy, ponieważ 18 jest oskarżonych, stają na każdej rozprawie po kilku i każda z takich rozpraw jest prowadzona odrębnie.

Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciw Alojzemu Chojnackiemu. Edwardowi Chojnackiemu, Aleksandrowi Janowi i Katarzynie Jelonkowej. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych i komisarza dr. Szapera, który prowadził w tej sprawie śledztwo, poczem rozprawę odroczono. Oskarżał prokurator dr. Hubl.

KOMITET OBWODOWY PPS W KRAKOWIE

W piątek 26 stycznia 1923 r. punktualnie o godz. 6.30 wieczór w sali Związku Robotniczego przy ul. Dunajewskiego L. 5, II. p.

ODCZYT

Redaktora Emila Haeckera:

75 rocznica Manifestu Komunistycznego

Ceny biletów: miejsca siedzące: 300 mk., miejsca stojące 200 mk.

Członkowie U. L. oraz organizacji politycznej, społecznej i zawodowej PPS za okazaniem legitymacji płacą połowę. Bilety przy wejściu.

SKŁADKI

NA SPROWADZENIE ZWŁOK POLEGŁYCH POD ROKITNĄ: Dr. Kazimierz Ostrowski zebrane na opłatku stowarzyszenia b. Legjonistów 100 tysięcy marek. Gen. Z. Zieliński 10.000 marek, Dr. W. Stankiewicz 5.000 marek, Dr. Langrod 1000 marek, Dr. M. Nartowski 500 marek, W. Łepkowski 1200 marek, Dr. Musiał 1000 marek, Dr. Ossowski 1000 marek, prof. Dr. W. Jaworski 1000 marek, Dr. Grünspann 5000 marek, Dr. Steinberg 1000 marek, Dr. Kopler 2000 marek, Dyrekcja okręgu skarbowego Kraków 8.100 marek, Prokuratura wojskowa 3.600 marek, K. Jarosz 5000 marek, Dr. J. Prochowski 10.000 marek, J. M. 10.000 marek, Dr. St. Kossowski Lwów 10.000 marek, X. biskup Dr. A. Sapieha 10.000 marek, Brzeziński 20.000 marek, Gen. Dr. Krzemieński zebrane na liście składkowej oficerów wydziału prawnego i dep. IX. Min. spraw wojsk. 33.500 marek. Eugenjusz Sinidowicz 25.000 marek, Kancelarja Dra Ostrowskiego i Dra Zadęckiego nieprzyjęte honorarjum p. Janiny Gramatykówny 50.000 marek, — łącznie 313.900 marek, które złożono na rachunek bieżący w Ziemskim Banku kredytowym w Krakowie. — Razem z poprzednią zbiórką w kwocie 482.785 marek obecny stan składek wynosi 796.685 marek. — Dalsze składki na sprowadzenie zwłok poległych, których uroczysty pogrzeb odbędzie się w Krakowie, w drugiej połowie lutego b. r., przyjmuje administracje pism miejscowych i Ziemski Bank kredytowy, filja w Krakowie, ul. Florjańska 32.

Ś. P. WŁADYSŁAW GERCZAK

major w rez. W. P. i rewident P. K. P. opatrzony św. Sakramentami zmarł w 47 r. dnia 22 stycznia 1923. Pogrzeb odbędzie się 24 bm. o godz. 3 pop. z kościoła w Chrzanowie.

KRONIKA

Kraków, 23 stycznia.

Podziękowanie

Związek drukarzy krakowskich składa serdeczne podziękowanie W. P. Dr. Emilowi Bobrowskiemu, wiceprezydentowi miasta Krakowa i b. posłowi W. P. Zygmuntowi Klemensiewiczowi za inicjatywę i ofiarne a bezstronne pośrednictwo i doprowadzenie do zawarcia ugody ze Związkiem właścicieli drukarń krakowskich.

Związek drukarzy krakowskich składa serdeczne podziękowanie za moralną i materjalną pomoc w czasie walki wszystkim robotniczym Związkom zawodowym na terenie Krakowa, oraz Związkom zawodowym robotniczym pozamiejscowym, które nas w tej walce popierały.

Za Zarząd:

Antoni Harlender sekr. Michał Twardosz prezes.

—ooo—

Z TARGU. Wczorajszy targ był znacznie liczniejszy, niż w ubiegłych tygodniach. Zwieziono przedewszystkiem niezwykłą ilość drobiu. Za kurę żądano od 8.000—14.000 mk., za gęś 20.000—35.000 mk., za indyka 30.000—35.000 mk. Również przywieziono dużo zajęcy i sprzedawano sztukę bez skórki od 10.000—11.000 mk., ze skórką 14.000—15.000 mk. Za mleko zbierane płacono 550—600 mk. za litr, niezbierane 700—800 mk, śmietana kwaśna 1200—14.00 mk, masło 10.000—11.000 za 1 kg., ser 2200—2500 mk., jajo 120—170 mk.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we wtorek 23 stycznia o 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie: Stan atmosfery: W dniu dzisiejszym Polska znajdowała się jeszcze w obrębie niżu barometrycznego z nad Europy północnej i miała pogodę pochmurną z opadami śnieżnemi i temperaturą w pobliżu 0. Wskutek dość obfitych opadów śnieżnych, choć topniejących wkrótce po spadku, szata śnieżna utrzymywała się niemal na całym obszarze Polski, wzrastając w grubość ku południowi kraju, gdzie dosięgała 60 cm. (Zakopane). W Krakowie: temperatura — 0.4, maximum + 1.5, minimum — 0.8, pochmurno. Prognoza na środę: Zachmurzenie zmienne, spadek temperatury, wiatry północne, miejscami przelotne opady śnieżne.

(k) **LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH.** W prezydjum sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na kadencję lutową. Losowanie odbyło się w obecności prezesa sądu Pelca, s. s. o. Klimeckiego i s. s. o. Pattaka, prokuratora Schwakopfa i reprezentanta Izby adwokackiej adw. dra Popiela.

Zostali wylosowani: Przysięgli główni: Adler Leopold, urzędnik, Arway Wład., dyrektor Banku Związkowego, Bałucki Stan., urzędnik, Bastor Józef, zastępca firmy „Lazar", Bilikiewicz Bolesł., ajent handlowy, Bilski Piotr, właśc. realn., Bargel Wład., dyrektor kraj. Związku przemysłowego, Berski Paweł, właśc. realn., Czunko Adam, budowniczy, Chabrowski Wincenty, urzędnik Pol. Banku przem., dr Darzewski Wład., urzędnik Tow. wzaj. ubezp., Gąsior Wacław, Biuro techniczne, dr Gołogórski Tadeusz, dyrektor fabryki, Hauzer Teodor, właśc. cukierni, Janowski Aleks., handlowiec, Isakowicz Antoni, urzędnik Tow. wzaj. ubezpieczeń, Kwiatkowski Jan, węglarz, Król Piotr, inżynier, Józef Krakowski, dzierżawca dóbr, Łącki Adam, kupiec, Łobodziński Marjan, architekt, hr. Mycielski Władysł., właśc. realn., Myconń Jan, właśc. realn., Malinowski Feliks, urzędnik Banku handl., Maniecki Józef, właśc. realn., Nadolnik Andrzej, właśc. realn., Nalepa Stanisł., właśc. realn., Potocki Apolinary, urzędnik P. T. H., Peroś Jan, architekt, Pytlik Piotr, urzędnik Pol. Banku handl. Szczurkowski Cyprjan, kupiec, Terakowski Franciszek, introligator, Turek Franciszek, artysta-malarz, Tomaszewski Jan, właśc. realn., Wojnarski Józef, urzędnik banku, Zboś Antoni, urzędnik banku.

Przysięgli zastępcy: Filipowski Jan, masarz, Kosecki Antoni, handlowiec, Martyna Wład., właśc. realn., Podgajny Stanisł., właśc. realn., Rutkowski Stanisław, cukiernik, Sobesto Baltazar, właśc. realn., Pyranowski Jan, właśc. realn., Worytkiewicz Paweł, właśc. realn., Wojczyński Wiktor, maister ślusarski.

Nowa kadencja rozpocznie się dnia 12 lutego br.

REDUTA PRASY. Wczoraj rozpoczęła się sprzedaż biletów na redutę prasy i stwierdzono, że publiczność nie tylko wykazała wielkie zainteresowanie redutą, ale zjawiła się tłumnie po bilety. W dalszym ciągu sprzedaż biletów wstępu w Redakcji „Czasu" odbywać się będzie codziennie od 12—2 i od 5—7 pop. W następnym komunikacie podamy dalsze szczegóły programu reduty.

Nowe banknoty po 50.000 marek

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa puszcza w obieg, począwszy od 25 stycznia b. r. banknoty wartości 50.000 marek polskich. Drukowane są one na papierze z wodnym znakiem. Rysunek obu stron banknotu przedstawia kompozycje gilosowe. Tło przedniej strony banknotu jest tęczowe, koloru żółto-niebieskiego, utworzone z drobnej siatki, na której widnieją liczby 50.000, rozmieszczone w równoległych poziomych rzędach, zaś tło strony odwrotnej tworzy siatka jasno-zielona, z jasną dużą rozetą w pośrodku prostokąta. Rysunek przedniej strony banknotu, ujęty w ramkę z podłużnych opali i kółek na ciemnem tle stanowią: dwie duże prostokątne rozety, umieszczone na bokach banknotów, utworzone z bogatych rysunków gilosowych z napisem „MAREK POLSKICH" i dużemi liczbami 50.000. Górny pasek obramowania, utworzony z drobnej siatki, z łukowym napisem „POLSKA KRAJOWA KASA POŻYCZKOWA" i dolny z siatki odmiennej z napisem „PIĘĆDZIESIĄT TYSIĘCY". Tabliczka z napisem „PAŃSTWO POLSKIE BIERZE NA SIEBIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYMIANĘ NINIEJSZEGO BILETU NA PRZYSZŁĄ WALUTĘ POLSKĄ, WEDŁUG STOSUNKU, KTÓRY DLA MAREK POLSKICH UCHWALI SEJM USTAWODAWCZY", umieszczona na tle okrągłych rozet różnej wielkości. Poniżej znajdują się napisy „WARSZAWA, DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 1922 ROKU" i „DYREKCJA POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ" oraz podpisy: „BIGO, dr Mokrzycki", pod niemi napis: „SKARBNIK GŁÓWNY" i podpis „M. KARPUS". Dwie czerwone rozety z liczbą 50.000 umieszczone na bokach podpisów. Duża liczba 50.000 nad tabliczką z napisem obowiązującym. Numer siedmiocyfrowy z literą Serji, ten sam po obu stronach liczby 50.000. wykonany w kolorze granatowym. Rysunek odwrotnej strony banknotów jest ujęty w obramowanie, którego strony lewa poszarzona mieści w sobie orła białego w owalu szaro-zielonym, otoczonym białą ramką, na tle dużej rozety gilosowej. Nad orłem znajduje się napis „PIĘĆDZIESIĄT TYSIĘCY", pod owalem zaś liczba 50.000. Prostokąt, utworzony przez obramowanie, wypełniają napisy „POLSKA KRAJOWA KASA POŻYCZKOWA", „PIĘĆDZIESIĄT TYSIĘCY MAREK POLSKICH". Duża liczba 50.000, a po obu stronach jej małe liczby 50.000 wśród ozdobnych rozet. W czterech kątach tego prostokąta znajdują się liczby 50.000, wewnątrz owalnych rozetek; na dolnej części obramowania umieszczono w dużej owalnej rozecie tabliczkę z napisem: „KTO PODRABIA LUB FAŁSZUJE BILETY POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ, ALBO PUSZCZA W OBIEG LUB USIŁUJE PUŚCIĆ W OBIEG PODROBIONE LUB FAŁSZOWANE BILETY, PODLEGA KARZE CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA".

Tajemniczy wagon ze słoniną

(k) Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach przybył na stację w Grzegórzkach wagon ze słoniną, z przeznaczeniem do Krakowa. Wagon wyszedł ze stacji Nowy Sącz, gdzie załadowano słoninę. Tego samego dnia przekartkowano ten wagon i odszedł linją kolei transwersalnej na Oświęcim, prawdopodobnie nad granicę. Policja lotna wysłała za nim wywiadowców, aby stwierdzić legalność transportu. Zaznaczyć tu należy, że tak słonina, jak i bydło, które przychodzi na stację Grzegórzki, często jest przekartkowywane i posyłane w dalszą drogę do granicy czeskiej lub niemieckiej, za pozwoleniami, wydawanemi przez weterynarza miejskiego. Podobno odpowiednie władze przygotowują w tej sprawie wyjaśnienie, na które już dość długo czekamy. Zaznaczamy jednak, że we wszystkich sprawach wywozowych prowadzone jest obecnie śledztwo przez policję lotną, część zaś została oddana prokuraturze.

Samosąd rzeźników nad paskarzem-hurtownikiem

Z Warszawy donoszą:

Dn. 19 stycznia rzeźnicy pochwycili na wieprzowym targu praskim pewnego hurtownika trzodą chlewną, który zażądał 2.900 mk. za funt żywej wagi wieprza (przeciętna cena wynosi obecnie daleko mniej), rozebrali go do naga i wymierzyli mu doraźną chłostę, okładając niemiłosiernie kijami. Zajście powyższe rzuciło postrach na producentów, dostarczających wieprze do miasta i śrubujących z dnia na dzień ceny.

Pp. rzeźnicy okazali, jak widzimy, sporo pasji — nieoglądającej się na skutki prawne przy oduczaniu paskarstwa — sprzedawcy hurtowego.

Nie wiemy tylko, czyby im dogadzało, gdyby konsumenci chwytali się wobec nich takiej samej metody pedagogicznej, aby i różne ich paskarskie zachcianki karcić?

Charakterystyczne bowiem, że pod tą samą datą w jednem z pism warszawskich znajdujemy następującą skargę osoby, która kupowała mięso w jednej z jatek warszawskich:

„W dniu onegdajszym, będąc w Halach Mirowskich, kupowałam mięso w jatce Nr. 40. Sprzedająca zażądała za funt wątróbki 2.800 marek, gdy tymczasem według cennika, znajdującego się w tejże jatce, należało się tylko 1.600 mk., czyli **1.200 marek różnicy.**

Na protest z mej strony sprzedawca z całą bezczelnością odpowiedział: „Niech się pani zwróci do cennika, może pani tam dostanie za tę cenę". W pobliżu nie było ani policjanta, ani też żadnego funkcjonarjusza z Hal, do kogo możnaby było zwrócić się ze skargą"...

Słowem, wart Pac pałaca: hurtownik — rzeźnika.

—ooo—

ODCZYT DRA WANDY WISŁOCKIEJ: HYGIENA A KOBIETY odbył się staraniem U. L. w sali Domu Robotniczego w ub. poniedziałek. Sala była wypełniona, a tak liczne zgromadzenie kobiet z zajęciem wysłuchało doskonałego odczytu, ilustrowanego pięknymi tablicami i preparatami. Następny odczyt, z tej samej serji, odbędzie się w poniedziałek 29 bm. Odczyty te są przeznaczone wyłącznie dla kobiet — to też towarzyszki powinny brać w nich jak najliczniejszy udział.

„TYDZIEŃ AKADEMIKA". Po nadzwyczajnych rezultatach, jakie osiągnął „Tydzień akademika" w Warszawie i Wilnie, przystąpiła młodzież akademicka do zorganizowania „Tygodnia akademika" w Krakowie. Komitet organizacyjny przygotowuje cały szereg uroczystości, które będą niewątpliwie atrakcją całego miasta. Młodzież wszystkich wyższych uczelni czyni przygotowania, aby „Tydzień akademika" wypadł jaknajwspanialej. Komitet nie wątpi, że ogół społeczeństwa zrozumie doniosłość tej akcji i nie poskąpi ofiar na cel tak obywatelski.

WYPADEK PODCZAS SANECZKOWANIA. Wczoraj po południu zjeżdżała saneczkami na Krzemionkach 15-letnia Emilja Duderówna, uczenica. Sanki na drodze przewróciły się, a Duderówna uderzyła się o kamień tak, że oprócz dotkliwych obrażeń na całem ciele odniosła poważną ranę w prawe podudzie. Zawezwany lekarz pogotowia po opatrzeniu Duderównej, odwiózł ją do szpitala św. Łazarza.

—ooo—

„ZABAWA W MIŁOŚĆ" STEFANA KIEDRZYŃSKIEGO. Świetna komedja autora warszawskiego wypełnia codziennie salę teatru im. Słowackiego do ostatniego miejsca. Rozbawiona publiczność oklaskuje sztukę w czasie akcji i po każdej odsłonie. „Zabawa w miłość" zdobyła sobie sukces, a olbrzymi pokup w kasie zamawiań rokuje jej dłuższy pobyt w repertuerze. Dzisiejsze przedstawienie zaczyna się normalnie o g. 7·30. We czwartek wraca na afisz po kilku dniach przerwy sukcesowy „Popas Króla Jegomości". Na sobotę pzygotowuje się pod kierunkiem reż. Kułakowskiego wznowienie „Zbójców", których zapowiedź obudziła wielkie zainteresowanie. W „Zbójcach" grają pp. Żmijewska (Amelja), Bracki (Karol), Miarczyński i Krasnowiecki (Franciszek), Niewiarowicz (Herman), Grolicki (Spiegelberger), Białoszczyński (Szwejcer), Burnatowicz (Racman), Kustowski (Szufterle), Modrzewski (Kosiński), Dobiesław (Roller), Brandt(Szwarc(, Senowski (Daniel) i Puchalski.

W próbach najświeższa nowość repertuaru paryskiego znakomita sztuka modnej tam obecnie spółki autorskiej J. Bousquet i P. Armont — „Sławna artystka", która wejdzie na repertuar w początkach lutego.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj we środę „Gobelin", wesoła komedja Jastrzębca-Zalewskiego, który granym będzie jeszcze we czwartek, poczem ustąpi miejsca ostatniej nowości Berlina pt. „Szyldkretowy grzebień", z pp. Janem Nowackim (reżyserem sztuki), Bruczową i Kozłowską w rolach głównych. Premjera naznaczoną została na piątek. W sobotę i w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Gobelin".

WIELKI WIECZÓR BALETOWY w teatrze przy ul. Rajskiej odbędzie się dziś we środę. Zespół baletowy wykona niewidziany dotychczas w Krakowie poemat taneczny St. Moniuszki p. t. „Bajka", oraz balet Kurpińskiego p. t. „Wesele". Nadto wspaniałe „divertissement" z pp. Łukomska, Sławicka, Roliczówną, Dąbrowskim i Cieplickim na czele zakończy ten jedyny występ.

„BOŻE NARODZENIE", ORATORJUM KAZIMIERZA GARBUSIŃSKIEGO. Tow. oratoryjne występuje w niedzielę 28 bm. o godz. 11 przed południem w teatrze im. Słowackiego z jedynym w tym roku porankiem, poświęconym polskim kolendom. Suita pastoralna prof. K. Garbusińskiego pt. „Boże Narodzenie" powiększoną została o jedną część (III), ujmująca jeszcze kilka starych kolend, związanych w całości oryginalnemi interludjami kompozytora. Wykonawcy „Bożego Narodzenia", t. j. chór i zespół smyczkowy Tow. oratoryjnego, orkiestra Związku muzyków polskich oraz soliści opery krakowskiej zapewniają naszym melomanom a także i miłośnikom kolend wielką atrakcję. Sądzić należy, że publiczność pośpieszy chętnie na ten poranek.

KLARA LILIEN, świetna śpiewaczka, wystąpi w Krakowie w poniedziałek, 29 bm. w St. Teatrze z wieczorem, poświęconym pieśniom i piosenkom ludowym. Koncert obudził w naszem mieście żywe zainteresowanie, czego dowodem sprzedaż biletów w Braci Lipskich, Sławkowska 8.

KIRSANOWA I FORTUNATO, świetnej sławy tancerze, wystąpią dziś 24 bm. w Teatrze im. J. Słowackiego o godz. 10 wieczór z przebogatym programem.

BAL SKRZYDLATYCH RYCERZY. W dniu 3 lutego w salach Starego Teatru odbędzie się bal korpusu oficerskiego 2 pułku lotniczego, który rozpocznie się punktualnie o godz. 10 wieczorem tradycyjnym poloneżem. Przygrywać będą dwie orkiestry pod artystycznym kierunkiem. Grane będą najnowsze motywy tango, shimmy, boston i t. p. otrzymane w ostatnich dniach z zagranicy. Wspaniałe dekoracje sali i oryginalne oświetlenie. Mnóstwo atrakcji i niespodzianek, dekoracje pomysłu i wykonania artysty-dekoratora Pronaszki. Zaproszenia wydaje się codziennie od 5 do 7 popoł. w sali czytelni kasyna oficerskiego ul. Zyblikiewicza 1 parter na prawo.

PREMIERA SZOPKI P. T. „GILOTYNA" Jadwigi Migowej, odbędzie się dziś we środę w kolegjum naukowem w rynku gł. l. 39.

ZŁODZIEJE STRYCHOWI. Na strych domu przy ul. Krakowskiej l. 39 włamali się jacyś opryszki i skradli na szkodę p. Ryfki Samuel i Rebeki Fischbun bieliznę, znaczoną literami „R. S." i „R. F." Wartość skradzionej bielizny przekracza miljon marek.

Burzliwe zajścia w Sopotach

W niedzielę odbyły się w Sopotach demonstracje nacjonalistów niemieckich na znak protestu przeciwko akcji francuskiej w zagłębiu Ruhry. O przebiegu tych demonstracyj „Dziennik Gdański" podaje następujące szczegóły: W niedzielę przedpołudniem zebrał się w Sopotach tłum demonstrantów składający się z harcerzy niemieckich, straży obywatelskiej, rzekomo już dawno rozwiązanej, związków wojskowych i urzędniczych oraz członków niemieckich towarzystw i związków. Organizacje te zostały zmobilizowane i wezwane do przybycia na demonstracje. Główny mowca Vannow (Sopoty) zwrócił się w ostrych wyrazach przeciwko Francji i Polsce, przeciwko zajęciu Ruhry itd. Gdy z ust jego padły słowa: „Polska i Francja to nasi odwieczni wrogowie", kilku Niemców zawołało z oburzeniem: Pfui! Po przemówieniu pochód ruszył ulicami, śpiewając pieśni narodowe i wnosząc wrogie i obelżywe okrzyki pod adresem Polski i Francji. Na czele pochodu maszerowała straż obywatelska ze swym komendantem majorem Gruberem. Podczas pochodu demonstranci napadali na przechodniów, których uważali za Polaków. Wkońcu manifestacja przybrała charakter wybitnie antysemicki. „Danziger Ztg." oraz „Danziger Neueste Nachrichten", omawiając manifestacje nacjonalistyczne, wzywają ludność do zachowania spokoju w interesie Gdańska, nadmieniając, że wszystkie tego rodzaju manifestacje przynoszą miastu tylko szkodę. Omawiając demonstracje w Sopotach „Danziger Ztg." i „Danziger Allg. Ztg." wywodzą, że przyczyną zajść w Sopotach było bezwzględne zachowanie się kilku cudzoziemców (Polaków) jadących samochodem, który wjechał w środek pochodu, przyczem 2 uczestników pochodu zraniono tak ciężko, że musiano ich przewieźć do szpitala. W przeciwieństwie do takiego przedstawienia zajść przez powyżej wymienione pisma, „Danziger N. Nachrichten" w następujący sposób opisują zajścia w Sopotach: Między uczestnikami pochodu a kilku osobami jadącymi automobilem doszło do sprzeczki słownej wywołanej według opowiadań świadków naocznych przez pewnego uczestnika pochodu, który jedną z osób jadących autem uderzył w twarz. W aucie tym, jak zdołano stwierdzić, jechali nie cudzoziemcy, lecz obywatele gdańscy, których tłum wziął za cudzoziemców. W dalszej drodze automobil jadący bardzo powoli zatrzymany został przez uczestników pochodu, pasażerów zaś obito kijami. W czasie tego zajścia dostał się pod koła samochodu pewien chłopiec, który uległ lekkiemu zranieniu kolana. Doniesienia pism niemieckich o ciężkiem poranieniu 2 uczestników pochodu przez samochód są fałszywe i tendencyjnie puszczane w obieg.

—ooo—

SPRYTNA OSZUSTKA. Wczoraj zgłosiła się do biura sług przy ul. Gołębiej nieznana kobieta o służącą i podała, że nazywa się Marja Zaleska z Krakowa. W biurze sług ugodziła ona służącą, nazwiskiem Julję Kędzior, lat 27 i odebrała od niej książeczkę służbową. Gdy obie wyszły z biura i miały się udać do Podgórza, gdzie Zaleska miała rzekomo mieszkać, wstąpiła ona po drodze do jednej z kamienic przy ul. Mikołajskiej, pozostawiając chwilowo Kędziorównę na ulicy. Po kilkugodzinnem czekaniu Kędziorówna przekonała się, że padła ofiarą oszustwa, gdyż rzekoma Zaleska znikła z książeczką Kędziorówny. Prawdopodobnie rzekoma Zaleska skradłszy w ten sposób książeczkę służbową Kędziorównej, będzie się starała udać pod tem nazwiskiem do służby, aby okraść pracodawców.

SPŁOSZENI WŁAMYWACZE. Onegdajszej nocy dostali się nieznani sprawcy do zamkniętego sklepu Teofili Wohlfeilowej przy ul. Grzegórzeckiej l. 97 w Dąbiu. Złodzieje, zapaliwszy wewnątrz sklepu światło, ładowali skradziony towar do dwóch worków, które ze sobą przynieśli, jednak spostrzegłszy przez okno zbliżających się policjantów, zbiegli przez okienko od piwnicy. Włamywaczy zdradziło światło.

DZIŚ PO RAZ OSTATNI „Hrabianka bez nazwiska", dramat przygód z Icą Senkeffy w kinoteatrze „Sztuka", ul. św. Jana 6. — Od czwartku 25 bm. wielki program awanturniczy firmy Pathe Freres.

Z Polski

KOMITET WYGNAŃCÓW ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, z siedzibą w Oświęcimiu, na posiedzeniu w dniu 14 bm. wybrany został w następującym składzie: przewodniczący Macura Emanuel, zastępca Stania Antoni, sekretarz Buzoń Jan, zastępca Laskowski Władysław, skarbnik Rzepus Antoni, zastępca Szewczyk Tomasz, oraz członkowie Golec Andrzej, Kubik Andrzej, Dziengiel Jan i Obora Franciszek. Komitet załatwia wszelkie czynności, dotyczące pokrzywdzonych z pod zaboru czeskiego wygnańców i prosi odnośne władze, aby w sprawach, dotyczących wygnańców, zwracały się do komitetu w Oświęcimiu, baraki.

WYJAŚNIENIE. W okresie wyborczym w korespondencji z Limanowej zarzucono tow. Motyce z Nowego Sącza, jakoby agitował za partją mieszczańską. Zarzut ten krzywdzi niesłusznie tow. Motykę, który zawsze stał wiernie przy sztandarze socjalistycznym, nigdy za inną partją nie agitował, przeciwnie, oddał znaczne przysługi przy wyborach dla PPS. Korespondent widocznie mylnie poinformowany, niesłusznie skrzywdził dzielnego towarzysza, co chętnie prostujemy.

Z zagranicy

ZGON NORDAUA. Max Nordau zmarł w Paryżu 22 bm. o godz. 3 popoł. po dłuższej chorobie. (Nordau był jednym z przywódców komunizmu).

ZAMACH NA DZIENNIKARZA W PARYŻU. Anarchistka Germaine Barthou dwoma strzałami z rewolweru zabiła w redakcji „Action Francaise" współpracownika tego pisma i sekretarza związku „Camelots du roi", pana Plateau, poczem usiłowała popełnić samobójstwo, raniąc się wystrzałem z rewolweru. Panią Barthou przewieziono do szpitala, gdzie przebywa pod strażą.

—ooo—

Repertuar

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Zabawa w miłość".
Czwartek: „Popas Króla Jegomości".
Piątek: „Zabawa w miłość".
Sobota: „Zbójcy".
Niedziela o godz. 11: Poranek T-wa oratoryjnego. O godz. 3·30 popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Zbójcy".

Teatr Bagatela

Środa: „Gobelin".
Czwartek: „Gobelin".
Piątek: „Szyldkretowy grzebień" (Premiera).
Sobota popoł.: „Gobelin" (występ E. Gasińskiego).
Wieczór: „Szyldkretowy grzebień".
Niedziela popoł.: „Gobelin" (występ E. Gasińskiego).
Poniedziałek: „Szyldkretowy grzebień".
Wtorek: „Szyldkretowy grzebień".

Teatr miejski opera i Operetka

Środa: „Wielki Wieczór Baletowy".

Kolegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)

Środa, dr Adolf Klęsk: „Pamięć i zapominanie".
Czwartek, prof. Uniw. Jag. dr Marjan Szyjkowski: „Walka z szatanem w liryce młodej Polski — Bunt Kasprowicza" (z recytacją Al. Węgierki).
Piątek prof. Uniw. Jag. Ignacy Chrzanowski: „Narcyza Żmichowska".
Sobota o godz. 6 wiecz., Jaques Boria: „L'oeuvre d'Henry Bernstein".
O godz. 7 wiecz., dr Melanja Grafczyńska: „Twórczość Chopina" (z ilustr. muzyczną).

III. Walne Zgromadzenie

ROBOTNICZEGO STOWARZ. SPOŻYWCÓW W ŻYWCU

spółdzielni zar. z ogr. odp.

odbędzie się **dnia 2 lutego 1923 w Żywcu we własnym lokalu, o godz. 10 rano** z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokołu obrad ostatniego Walnego zgromadzenia,
2) sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1922,
3) sprawozdanie Rady nadzorczej z dokonywanej kontroli i wniosek o przyjęcie zamknięcia rcah. do wiadomości i udzielenie absolutorjum,
4) wniosek o połączenie spółdzielni z RSS w w Sporyszu,
5) wnioski i interpelacje.

Gdyby o godzinie 10 rano niejawiła się przepisana statutem ilość członków odbędzie się w godzinę później następne walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych poweźmie wiążące uchwały.

Żywiec, dnia 18 stycznia 1923

Za Zarząd: Piotr Czerwicz, Józef Kubica.

Przegląd gospodarczy

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków (PAT) Pszenica 101.000, żyto 70.000 70.500, jęczmień 57500 61750, owies 70.000, wyka 69.000, ofagi 24.000. Tendencja silna, dowozy mierne.

POPRAWA KOLEI DLA TRANSPORTÓW WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO

Warszawa (AW.) Ministerstwo kolei zwróciło uwagę na dający się odczuć w ostatnich czasach niedostateczny dowóz węgla górnośląskiego, spowodowany trudnościami transportowymi oraz brakiem wagonów. Ministerstwo w ostatnich czasach poczyniło cały szereg zarządzeń mających na celu poprawę w tej dziedzinie. Między innemi wydzierżawiło kilka tysięcy wagonów towarowych od Niemiec. Jest nadzieja, że stosunki transportowe doznają polepszenia. Ministerstwo kolei zamierza przystąpić do odbudowy wszystkich zniszczonych mostów, rozkładając tę pracę na okres 5-letni. Zgodnie z tem dyrekcja kolei już w roku bieżącym przystąpi do robót wstępnych.

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH

Warszawa (PAT) „Kurjer Polski" donosi: W ostatnich dniach stycznia i w pierwszych dniach lutego zostanie w Helsingforsie otwarta konferencja ekonomiczna państw bałtyckich, mająca się zająć sprawą traktatów handlowych i konwencji kolejowej między tymi państwami.

—ooo—

Giełda krakowska z 23 stycznia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		Czek, przekaz, wypłaty		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	transakcje
Dolary St. Zjedn.	27.750	28 750	27.750	28 750	—.—
„ kanad.	—	—	—.—	—.—	—.—
Franki franc.	1775.—	1900 —	1775 —	1900.	1865.—
„ belgijs.	1675	1800 —	1675	18.0	1735 —
„ szwajc.	5400	5600	5400	56.0	5525.—
Funty szterl.	133 000	138 000	133 000	138 000	137 000
Marki niemiec.	1 20	1 50	1 20	1 50	1 38
Korony austr.	— 39	— 42	— 40	— 42	— 40
„ czesko-sł.	780 —	830 —	780	830 —	810 —
„ węgiers.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
„ duńskie	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Lei rumuńskie	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Liry włoskie	1350	1450 —	1350	1450 —	—.—
Floreny holend.	11 000	12 000	11 000	12 000	11 500

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądan.	Transakcje
Bank Przemysł. I—V em.	2700 —	3500 —	3200
Bank Hipoteczny	1500	2200 —	2000
Bank Małopolski	1500 —	23.0 —	2200
Ziemski Bank Kredyt. .	1800 —	22.0 —	
Powszechny Bank Kredyt.	700 —	800 —	
Akc. Bank Związk. I-VII	—.—	—.—	
Bank Komercjalny I—IV	600 —	800 —	
Bank Handl. w Warszawie	—.—	—.—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	13.000	18.000	
Miljonówka	1600	1700	

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądan.	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	4000	5000 —	4800 — 4500
„Impex"	400	500	
„Pharma" (B. Jaworniccy)	12.000	16.000	14200 — 14.0
„Polski Glob"	950	1050 —	1000
C. Hartwig, Poznań	—.—	—.—	
Żegluga Polska	950 —	10.0 —	1050
Zieleniewski I—III em. „ex"	62.000	67.000	640.0—.6.0
Warsz. Parowozy I—II em.	13.000	16.000	14500
H. Cegielski, Poznań I-VIII	90.000	100.000	95000
„Pokój" Tow. huty żel.	—.—	—.—	
„Lemiesz"	—.—	—.—	
„Trzebinia" I—IV em. .	23.000	26 000	25300 — 2450.
„Pocisk"	7000 —	9000 —	8500
Automotor	4.00 —	5000 —	42.0
Portland-Cem. Szczakowa	—.—	—.—	
Górka	62.000	67.000	660.0
Siersza	56.000	62.000	58000
Tepege I—IV	38.000	41.000	40000
Polska Nafta	9 000	11.500	11000 — 920.
Olkus	75.000	85.000	
Pezet	5000	7000 —	
Tłuszcze Trzebinia	42.000	47.000	
„Stanus" I—V em.	11 000	14.000	13000
Porcelana Ćmielów	38 000	43 000	4 0.0
Fabr. cukru w Chodorowie	62.000	.8 000	64000
Elektr. Siersza I—IV em.	7000 —	9000	8500
Strug	11.000	13.000	11800

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 23 bm. (PAT) Giełda warszawska. Miljonówka trans. 1700 1725. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 28600 28401 sprzedaż 28575 kupno 28275. Czeki Gdańsk trans. 1'32 i pół 1'28 sprzedaż 1'32 i pół kupno 1'22 i pół. Belgja 1665 1615 1640 sprzedaż 1648 kupno 1632. Berlin 1'30 1'27 i pół sprzedaż 1'32 i pół kupno 1'22 i pół. Holandja 11050. Londyn trans. 134500 135000 sprzedaż 131000 132000 kupno 132500 131500. Nowy Jork 28750 28400 sprzedaż 28550 kupno 28250. Nowy Jork drobne sprzedaż 28500 kupno 28250. Paryż trans. 1845 1822 i pół sprzedaż 1831 i pół kupno 1813 i pół. Praga trans. 790 792 i pół 790. Szwajcarja trans. 5425 5350 sprzedża 5375 kupno 5325. Sztokholm trans. 8000 sprzedaż 7800 kupno 7730. Wiedeń trans. 0'42 0'41 sprzedaż 0'41 i pół kupno 0'40 i pół.

Zurych 23 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'02 i pięć ósmych, Holandja 212 i pół, Nowy Jork 536 i trzy czwarte, Londyn 24'98, Paryż 3475, Medjolan 25'55 Praga 14'85, Budapeszt 0'20 i jedna czwarta. Warszawa 0'01 i siedem ósmych. Bruksela 3105. Kopenhaga 100 i pół, Sztokholm 144 i pół, Chrystjania 100 i pół, Madryt 83'85, Buenos Aires 199 i pół, Bukareszt 2'75, Belgrad 4'15, Sofia 3'40, Wiedeń 0'00'74. Austrjacka korona stemplowana 0'00'76.

Polska wobec sprawy Kłajpedy

(PAT Warszawa. 23 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem pos. Dąbskiego w obecności ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego, naczelnik wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych p. Łukasiewicz złożył wyczerpujący referat o przebiegu sprawy Kłajpedy i o działalności rządu polskiego od chwili podpisania traktatu wersalskiego, który suwerenność na terytorjum Kłajpedy powierzą wielkim mocarstwom do ostatecznego załatwienia. Jak wynika ze sprawozdania, ludność Kłajpedy domagała się, aby konferencja ambasadorów pod protektoratem wielkich mocarstw utworzyła administrację miejscową; żądano również utworzenia rady portowej z przedstawicieli Polski, Litwy i ludności miejscowej, celem zagwarantowania zainteresowanym czynnikom równomiernego wpływu na administrację portu. Konferencja ambasadorów miała powziąć definitywne dyspozycje w połowie grudnia. Przeszkodziła temu konferencja lozańska i dopiero dnia 9 stycznia konferencja ambasadorów zażądała od komisji złożenia raportu z projektem statutu dla Kłajpedy. Uprzedzony o przygotowaniach zamachu na Kłajpedę, rząd francuski ostrzegł rząd kowieński przed konsekwencjami tego kroku, to jednak nie zapobiegło zamachowi. Po zamachu rząd polski wystosował do konferencji ambasadorów protest, żądający przywrócenia prawa pogwałconego traktatem wersalskim i oświadczając, że nie chce zastanawiać się nad faktem gwałtu, którego nie uzna. Konferencja ambasadorów postanowiła wysłać do Kłajpedy komisję, któraby przywróciła stan prawny na terytorjum Kłajpedy. Komisja ta przybyła już do Gdańska i dziś odjeżdża do Kłajpedy.

Po referacie p. Łukasiewicza zabrał głos minister spraw zagranicznych p. Skrzyński i oświadczył, że rząd polski ani na chwilę nie wątpi, że państwa sprzymierzone, stając w obronie pogwałcenia traktatu wersalskiego, znajdą środki, które przywrócą status quo w Kłajpedzie. Rząd polski nie dopuszcza możliwości przystąpienia do rozważania meritum sprawy, zanim zamach nie będzie ostatecznie zlikwidowany i w chwili odpowiedniej będzie kategorycznie bronił interesów państwa na terytorjum Kłajpedy, które to interesy z ekonomicznego punktu widzenia są ogromne i może większe, niż interesy Litwy. Rząd polski uważa, że zamach stworzył sytuację, w której konieczne jest wraz z likwidacją zamachu załatwienie spraw dotąd niezdecydowanych, a stanowiących warunek pokoju we wschodniej Europie.

Następnie przewodniczący odczytał projekt rezolucji zaproponowanej przez kilka stronnictw. Nad projektem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos posłowie Marjan Seyda, Lieberman, Niedziałkowski, Stroński, Szebeko, Dębski, Hausewicz.

Do zaproponowanej rezolucji wnieśli poprawki pos. Niedziałkowski i Stroński, które przyjęto.

Rezolucja opiewa:

1) Komisja spraw zagranicznych stwierdza, że zamach litewski na Kłajpedę ugodził w nietykalność traktatu wersalskiego, który upoważnił wielkie państwa sprzymierzone do rozstrzygnięcia losu Kłajpedy i że temsamem zamach w Kłajpedzie, jeżeli niema być precedensem nieobliczalnym w skutkach, powinien być zlikwidowany w sposób stanowczy i zapewniający utrzymanie spokoju,

2) komisja spraw zagranicznych stwierdza, że Polska nie pogodzi się z faktem zamachu, gwałcącym najżywotniejsze interesy państwa polskiego,

3) komisja spraw zagranicznych wyraża przekonanie, że zamach Litwinów na Kłajpedę nie wpłynie w najmniejszej mierze na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy Kłajpedy przez Radę ambasadorów i że zgodnie z dotychczasowym projektem uwzględni ona obok praw miejscowej ludności i Litwinów w całej pełni interesy państwa polskiego w Kłajpedzie, tembardziej, że stosunki w Gdańsku potrzeb państwa polskiego na Bałtyku dostatecznie nie zaspakajają.

POŁOŻENIE W KŁAJPEDZIE

Kłajpeda. (PAT) Położenie w Kłajpedzie jest bez zmiany. Oczekują przybycia komisji międzynarodowej. Na posiedzeniu komitetu (litewskiego) obrony Kłajpedy w Heydekrug uchwalono, aby Kłajpeda pozostała przyłączona do Litwy z zachowaniem jednak samorządu terytorjalnego. Rząd Simonajtisa przeniósł dnia 20 bm. swą siedzibę z Heydekrug do Kłajpedy.

Walka z drożyzną

Warszawa (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu komisji dla walki z drożyzna, pod przewodnictwem posła tow. Arciszewskiego, poseł tow. Zaremba referował wniosek pos. Malinowskiego i Diamanda oraz NPR. Poseł Knothe referował wniosek pos. Gdyka, a pos. Frostig wniosek klubu żydowskiego. Po dyskusji uchwalono, ażeby referenci uzgodnili wnioski i przedstawili na najbliższem posiedzeniu komisji jeden wniosek wspólny. Jutro o godz. 10 odbędzie się posiedzenie wymienionych referentów z udziałem przedstawicieli rządu. Poza tem komisja postanowiła, ażeby petycje klubu żydowskiego w sprawie wysokich cen zboża odesłano do komisarza rządu.

Sanacja administracji na kresach

Warszawa (AW). Zgodnie z zapowiedzią generała Sikorskiego o sanacji stosunków i kontroli władz administracyjnych, powołana została komisja, która przystąpi do prac, związanych z wymienionemi przez prezesa ministrów zamierzeniami. W dniach najbliższych komisja wyjeżdża na Wołyń. W pracach swych komisja oprze się z jednej strony na wynikach dokonanej kontroli, z drugiej strony w najszerszym zakresie uwzględni opinję i poglądy miejscowego społeczeństwa.

Warszawa (PAT). „Kurjer Polski" donosi: W związku z naradami, które odbywały się w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie uporządkowania stosunków na kresach wschodnich, zapowiedziany jest zjazd wojewodów kresowych, który odbędzie się w najbliższym czasie.

Masowe wyroki śmierci w Irlandji

Dublin (PAT). Z Dundalk donoszą, że stracono tam trzy osoby, u których znaleziono broń. Liczba straconych dotąd wynosi 48.

Związki i zgromadzenia

W MYŚL HASŁA: „WIEDZA, TO POTĘGA!", zwracamy się do wszystkich Towarzyszów i Towarzyszek o ofiarowanie Bibliotece Domu Robotniczego w Krakowie przeczytanych, zbędnych książek i każdej treści, roczników pism ilustrowanych i fachowych, książek dla dzieci tp. Książki takie znajdują się w każdym domu! Leżą bezpożytecznie, a tymczasem wielkie masy ludu łakną lektury! Nie zwlekajcie, zawiadomcie nas Towarzysze i Towarzyszki, a wyślemy po odbiór ich! Adres: Dunajewskiego 5. Zarząd Biblioteki.

SEKCJA AKADEMICKA PPS urządza we czwartek 25 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu Syndykatu Dziennikarzy (pl. Szczepański 7, I. p.) odczyt kol. Albina Różyckiego na temat: „Ustosunkowanie sił w obecnym Sejmie". Goście mile widziani.

ZGROMADZENIE BLACHARZY I MONTERÓW odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 6-tej wieczór. Sprawy bardzo ważne. Rotter.

Adwokat na prowincji poszukuje kocypienta. „Wiadomość pod „Koncypient" do „Prasy", Kraków, Karmelicka 16. 3073

Kilkunastoletniego chłopca umiejącego czytać i pisać, do posług biurowych poszukuje „Polhan". Polskie Towarzystwo handlowo-przemysłowe, Kraków, Floriańska 4. Zgłoszenia osobiste. 3031

Urzędnik tartaczny z dłuższą praktyką, obecnie na posadzie, zmieni takową od 1-go lutego. Zgłoszenia pod „Przemysł drzewny" do biura ogłoszeń „Prasa", Karmelicka 16. 2983

Dam Mp. 200.000 za wyrobienie mi stałej posady biurowej. Posiadam dłuższą praktykę kancelaryjną i piszę biegle na maszynie. Porozumienie listowne pod „Użyteczna" do biura ogłoszeń „Prasa" Karmelicka 16. 2992

Posady biurowej poszukuje młoda inteligentna kobieta, posiadająca paroletnią praktykę biurową i pisząca dobrze na maszynie. Zgłoszenia pod „Manipulantka" do biura reklamy „Prasa", Kraków, ul. Karmelicka 16. 2991

Frak bez kamizelki zaraz do sprzedania. Podgórze, Józefińska 43, II piętro wprost schodów. 3029

Piec gazowy (angielski) bardzo praktyczny, biało emaljowany okazyjnie do sprzedania. Oglądać można „Instalacja", Zielona 7. 3031

Zęby sztuczne nowe, używane złoto, platynę, kupuję. Płacę ząb 1000 do 5000. Pernetz, Krakowska 21 (sklep) lub Ryt, Felicjanek 11 (kąt oficyna, parter prawy. 2547

Kupuję garderobę męską używaną płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne. Schmaus Kraków, Szeroka 22. 2689

Kupię maszynę szewską obkładową do szycia. Zgłoszenia Sagan, Krakowska 5, III. p. 2335

Piec gazowy większy oraz piecyk żelazny (Dauerbrand) do sprzedania. Oglądnąć można w biurze ogłoszeń „Prasa", Karmelicka 16. 2954

Pokój umeblowany poszukuje bezdzietne małżeństwo w Krakowie lub okolicy. — Zgłoszenia do biura reklamy „Prasa", ul. Karmelicka pod „Prywatyzm". 3033

Zamianę 2 pokoje z wspólną kuchnią przy ul. Pędzichów, na 2 lub 3 pokoje z kuchnią w okolicy Rynku lub ul. Grodzkiej za odpowiednią dopłatą. Zgłoszenia pod „Zamiana" do biura ogłoszeń Stattera, Grodzka 13. 3052

Udzielę lekcji angielskiego. Zgłoszenia: „Prasa", Karmelicka 16 pod „Conwent". 2979

Do szycia i haftu wszelką bieliznę przyjmuje się Szlak 13, III p., szklane drzwi na lewo.

Unieważniają zgubione lub skradzione dokumenta wojskowe 1 Stanisław Skrzyp 1889, Binik, p. Tarnów, 2) Adam Wozek 1899, Jodłówka Tuchowska, 3) Jan Zdunek 1893, Uszew pow. Brzesko, 4) Górak Jan 1898, Zawada Uszewska p. Brzesko, 5) Niemiec Wojciech 1895, Podgórska Wola p. Tarnów. 2912

Unieważniam zagubiony dokument demobilizacyjny, wystawiony przez 20 p ułanów na nazwisko Buda Władysław, zamieszkały w Ratawówce p. Rzeszów. 3041

Unieważniam zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Jędrzejowski Ludwik, wystawione przez Naczelne Dowództwo Wojsk Powst. i Górnym Śląsku. 3049

Henryk Baran Siepraw unieważnia zgubione dokumenta wojskowe. 3030

Zgubiono czarną teczkę skórzaną, 2 metry składane i notatki. Łaskawy znalazca zechce oddać do biura „Prasy", Karmelicka 16, za wynagrodzeniem. 2941

Józef Potoczny ur. w r. 1890 w Kozińcu p. Wadowice unieważnia skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wystawione przez PKU. Wadowice. 3036

Władysław Michalik ur. 1889 Ruszcza p. Kraków, unieważnia zgubioną kartę asent. PKU. Kraków. 3042

Skradzione tymcz. zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Władysław O...zkow ski, wystaw. one przez 12 pp. w Wadowicach unieważniam. 3040

Zgubiono papiery wojskowe idąc ul. Grodzką do głównej poczty, na nazwisko Karolina Opolska. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, ul. Krupnicza 1b, I p. 3038

Zgubione odroczenie wojskowe na nazwisko Salomon Zuckerman Krzeczów r. 1890, wystawione w PKU. w Krakowie, unieważnia się. 3031

Bezpłatnie

oglądać można 2716

Tkaniny Ludowe

Kraków, Powiśle 10, II piętro.

Tanio

materjały bielskie

na ubrania i kostjumy

Kraków, Powiśle 10, II p. 2764

Nowo otwarty 2990

Fabryczny skład skór

z fabryki Braci ZUCKERÓW, Rybnik, Górny Śląsk

Kraków, ulica Starowiślna 10

Na składzie skóry podeszwowe, pasowe i juchty.

LOKAL! 3026

Odstąpię pół lokalu pięknego z oknem, przy pierwszorzędnej ulicy, na interes odpowiedni z moim udziałem w zyskach. Zgłoszenia nieodpowiadające mo, ma interesowi, pozostaną bez odpowiedzi. Dr Urban, Poselska 18.

Żądajcie wszędzie tylko

OBCASY GUMOWE „NORBIN"

gdyż są najlepsze na świecie.

2589 **Adres:**

Skład fabryczny: **H. Landau**

Rzeszów, Rynek 11.

Potrzebny zdolny blacharz

umiejący spawać rury ołowiane (Bielsko hen). Oferty nadsyłać do biura reklamy „Prasa", Kraków, Karmelicka 16 pod „Spawacz". 3027

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Stow. spożywczego pracown. kolei państw. w Tarnobrzegu Stow. zar. z ogr. por.

zwołuje na dzień 28 stycznia 1923 g.dz. 14:30 w garażu Nadzorcy drugowego w Tarnobrzegu Rada Nadzorcza tegoż Stowarzyszenia z porządkiem dziennym:

1. Majątek Stowarzyszenia a dzisiejsza drożyzna.
2. Podwyższenie udziałów do wysokości 50.000 Mkn.

Ze względu na ważność sprawy prosimy Szanownych członków o jaknajliczniejszy udział w Zgromadzeniu.

3. Wolne wnioski i interpelacje.

Zgromadzenie odbędzie się w razie nie jawienia się członków o godzinę później bez względu na ilość obecnych, a uchwały zapadłe będą bezwarunkowo stosowane.

Ze względu na ważność sprawy prosimy Szanownych członków o jaknajliczniejszy udział w Zgromadzeniu.

3025 Za Radę Nadzorczą: **Franciszek Wójcik.**

Bez pracy duże wynagrodzenie dostanie

kto wskaże czy ustnie, czy listownie osobę, która kupi lub sprzeda jakikolwiek **majątek ziemski, kamienicę, willę, fabrykę, parcelę itd.** w Krakowie lub na prowincji.

Dyskrecja na żądanie zapewniona. Uprasza się reflektujących na kupno lub sprzedaż, chcących umieścić pieniądze korzystnie, lub poszukujących pożyczek prywatnych, lub budowlanych ewentualnie wekslowych o zgłaszanie się wprost do biura po informacje, o ile umowa nie przyjdzie do skutku

zupełnie bezpłatnie

2982 **Centralne Biuro Informacyjne**

Kraków, Karmelicka l. 15, I. p., tel. 1340.

Reklama dźwignią handlu

DO CZYTELNIKÓW „NAPRZODU"

Wielka Wyprzedaż

Posiadamy większe zapasy towarów zakupionych dawniej, z powodu rocznego bilansu, oddajemy po cenach własnego kosztu z małym zyskiem.

HASŁO NASZE: DUŻY OBRÓT — MAŁY ZYSK.

Materjały ubraniowe czysta wełna we wszystkich kolorach, granat, czarny, bronzowy, zielony i in. kolor. gładkie i w krateczkę. Cena za 3 metry gat. A. 49.900, gat. B. 75.000, gat. C. 88.800 gat. D. 105.500. Do każdego ubrania na żądanie klijenta dodajemy wszelkie dodatki: podszewka pod marynarkę, kamizelkę, do spodni, rękawów i kieszeni w 2 gatunkach A. 25.500 i B. 35.500.

Cajgi mocne, trwałe, ciemne i jasne w desenie na ubrania męskie i dziecinne i inne cele po 4.800 i specjalny gatunek jasny po 6.800 mk za metr i 10.000 za metr.

Płótno białe na bieliznę, podszewki po 4.300 mk. za metr. sztuczki po 17 metr po 60.000, 95.000 i 108.000 mk.

Płótno czerwone „TYK" specjalne na wsypy, gwarantowane, nie przepuszczające pierza na poduszki i pierzyny po 6.200, wyższy gat. po 6.800 za metr (na pierzynę potrzeba 8 metr.).

Pościelowe płótno w kratkę czerwoną na poszwy po 6.500 za metr (potrzeba 8 metr.). Surówka (metkal) biała i kremowa po 4.000 i 4.900 mk za metr.

Prześcieradła (rozm. 2 metr.) natur. szerokość w najlepszym gatunku 18.500 za sztukę.

Koce pluszowe w desenie, śliczne kolory po 75.000 za sztukę, para 145.000 mk.

Koce ciepłe bez deseni po 35.000 i 45.000 za sztukę.

Chustki duże „Polonia" zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie w śliczne desenie jasne i ciemne. Z powodu dużego zapasu takowe ze składu sprzedajemy po 33.500 mk., II gatunek po 50.000 i najwyższy gat. „WISŁA" po 68.000 mk.

Kołdry watowane pokryte satyną na pierwszorzędnej wacie, wielkości na największe łóżko. Cena za sztukę 80.000 i 90.000 mk.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości pierwszorzędnych fabryk, zastępujące drogie materjały na suknie i spódniczki po 11.000 i 13.800 mk. za metr.

Bostony damskie na suknie i kostjumy granatowe, czarne i inne kolory. Cena gat. A. 19.500, gat. B, 24.500 i gat. C. najwyższy 28.500 mk.

Sztuczki na spódniczki gładkie, w paseczki i w krateczki, wszystkich kolorów po 17.000 i 19.500 mk.

Sztuczki na bluzki we wszystkich kolorach z fantaz. jedwabn. po 10.500 i 13.500 za sztukę.

Materjał „LONDON" jasne desenie, popielate, szare i inne kolory specjalne na damskie kostjumy i płaszcze po 38.500 mk i 45.500 za metr (na kostjum potrzeba 3 i pół metra, na płaszcz 3 metry.

DZIAŁ BIELIZNY i PŁÓCIEN.

Koszule męskie zefirowe dzienne z mankietami i kołnierzykami kolorowe i białe w paseczki lub krateczkę. Cena za sztukę 17.800 mk. z francuskiego zefiru po 9.800 mk. (Nasze koszule wyrobione są we własnej pracowni, ostatnie fasony, robota wykwintna.

Kalesony męskie z specjalnego materjału „DYMKA" bardzo trwałe w noszeniu i w praniu po 14.500 mk.

Ręczniki białe gładkie i waflowe 130 cm. długości po 5.200 i 5.500 mk.

Chusteczki do nosa damskie batystowe po 4.500 mk tuzin, z haftem wiedeńskim po 16.000 i 18.000 mk.

Chusteczki białe i kolorowe męskie, zagraniczne białe batystowe po 18.000 i 21.000 mk. za tuzin.

Obrusy białe bardzo trwałe w praniu na 6 osób po 21.000, na 12 osób po 4.0.0 mk.

Kolorowe obrusy w śliczne desenie, wszystkich kolorów, po 29.500 i 34.500 mk.

Trikotina jedwabna we worku 180 cm. szer., śliczny zagraniczny wyrób we wszystkich kolorach najmodniejszych, kupon na całą suknię 59.000 mk., na bluzkę 25.000 mk.

SPECJALNA WYPRZEDAŻ FIRANEK

(taniej jak w fabryce).

Mając kolosalny wyrób i zapas firanek, postanowiliśmy sprzedawać taniej jak w fabryce.

Firanki białe w śliczne desenie, szer. na całe okno, normalne na metry 1 gat. 9.000 mk., II. gat. 11.000 i 13.500 za metr (Na okno potrzeba 3 metry. 3028

Również tania wyprzedaż towarów orygin. angielskich kamgarnów

na męskie ubrania po cenach tańszych jak w fabryce z powodu dużego zapasu.

Karmgarn Boston czarny i granat. cena w fabryce 80.000 mk za metr, u nas 74.000 mk

Kamgarny „Double". śliczne jasne i ciemne kolory, w paski lub gładkie desenie ostatniej mody po 84.000 mk za metr.

Kupony na spodnie czarne tło w białe paski, czysta wełna, po 30.000 mk, kamgarnowe po 43.000.

Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku) po otrzymaniu zamówienia, przy którem prosimy podać rodzaj towaru, cenę i szczegółowy adres. Za opakowanie i przesyłkę do cza się 4.000 mk.

Uwaga: NASZA GWARANCJA!

Jeżeli towar się nie spodoba, przyjmujemy z powrotem lub zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

DO Z-RZĄDU

Warszawskiej Spółki Manufakturowej

WARSZAWA, JASNA 18—20.

!! **Za solidne i akuratne wykonanie osobistych i listownych zamówień otrzymujemy codziennie od naszych klijentów ze wszystkich stron Rzeczypospolitej stosy podziękowań.**

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).